

Uchwała Rady Ministrów o zapewnieniu środków dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej

WARSZAWA (PAP)
25 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów.

W oparciu o uchwałę Krajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej Rada Ministrów podjęła uchwałę o zapewnieniu środków dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, mającą przyczynić się do intensyfikacji produkcji gospodarskich spółdzielczych i wzrostu kultury rolnej.

W celu przysięcia z pomocą ludności wiejskiej oraz zapewnienia niezbędnych środków dla wzrostu produkcji rolnej i dalszego rozwoju gospodarczego, w szczególności Ziemi Zachodnich, Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie osadnictwa rolnego. Uchwała przewiduje przydzielanie osiedleńcom gospodarstw rolnych i ogrodniczych, działek rzemieślniczych lub miejsc pracy na terenach rolniczych niedołączonych. Uchwała rozszerza różnorodne formy pomocy państwa dla osiedleńców oraz zwiększa dla nich ulgi w zakresie obowiązków wobec państwa.

Postanowienia umowy w sprawie terminu i trybu repatriacji Polaków ze Związku Radzieckiego

WARSZAWA (PAP)

Rząd PRL i rząd ZSRR, biorąc pod uwagę, iż większość osób narodowości polskiej, które wyraziły chęć repatriowania się, wyjechała z ZSRR do Polski, na podstawie poprzednio zawartych umów polsko-radzieckich, uwzględniając jednak, że pewna część osób narodowości polskiej nie skorzystała wówczas z prawa do repatriacji oraz kierując się dążeniem do dalszego umocnienia przyjaźni polsko-radzieckiej, postanowili, zgodnie ze wspólną deklaracją polsko-radziecką, podpisaną w Moskwie 18 listopada 1956 roku, zawrzeć niniejszą umowę i w tym celu wyznaczyć swych pełnomocników, a mianowicie: rząd PRL Władysława Wiebe, ministra spraw wewnętrznych, rząd ZSRR Nikołaja P. Duborowa, ministra spraw wewnętrznych ZSRR, którzy po wymianie swych pełnomocnictw, zgodzili się na następujące postanowienia:

ARTYKUŁ 1

Prawo do repatriacji przysługuje:

- a) osobom narodowości polskiej, które w dniu 17 września 1939 roku posiadały obywatelstwo polskie,
- b) dzieciom osób narodowości polskiej, posiadających w dniu 17 września 1939 roku obywatelstwo polskie — urodzonym po dniu 17 września 1939 roku, które nie mają w Związku Radzieckim bliższych krewnych, a których krewni przebywają w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej lub o repatriację których występują władze polskie.

ARTYKUŁ 2

Osoby mające prawo do repatriacji i pragnące z niego skorzystać, a odbywające służbę w armii radzieckiej zostaną zdembilizowane i repatriowane.

ARTYKUŁ 3

Osoby mające prawo do repatriacji, znajdujące się w miejscach odosobnionych, będą przedterminowo zwolnione i repatriowane lub przekazane władzom polskim.

ARTYKUŁ 4

Strona radziecka zezwoli na wyjazd do Polski współmałżonkowi, dzieciom i rodzicom repatriantów, pozostającym z nimi we wspólnocie domowej, nawet jeśli ci członkowie rodziny nie posiadali 17 września 1939 roku obywatelstwa polskiego i nie są narodowości polskiej.

Strona polska przynajmniej przywileje, z których korzystają repatrianci nabywający obywatelstwo polskie, również członkom rodzin wymienionych osób, którzy przybywają do Polski, zachowując obywatelstwo ZSRR.

ARTYKUŁ 5

Umawiające się strony zgodziły się kontynuować repatriację osób mających do tego prawo na podstawie niniejszej umowy, a także wyjazd osób wymienionych w artykule 4 niniejszej umowy, w oparciu o zasadę dobrowolności.

ARTYKUŁ 6

Osoby pragnące repatriować się na podstawie niniejszej umowy, składają do urzędów milicji, właściwych ze względu na miejsce zamieszkania, oświadczenie o zamiarze repatriowania się, dołączając dokumenty potwierdzające narodowość polską i byłe obywatelstwo polskie.

Właściwe władze umawiających się stron będą w przypadkach niezbędnej potrzeby okazywać osobom pragnącym repatriować się pomoc w celu stwierdzenia oko-

Cena 50 gr

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY TEL NISK

Warunki dyktują formy

— str. 4

Rok XIII Wydanie A

Poznań, środa 27 III 1957

Nr 73 (4093)

Uruchomienie — w tym roku

Elektrownia „Konin” niecodziennym osiągnięciem polskiego budownictwa przemysłowego

WARSZAWA (PAP)

Jeszcze w br. elektrownia „Konin” — jedna z największych w Polsce i pierwsza w kraju opalana całkowicie węglem brunatnym — przekaze prąd do sieci energetycznej.

Projektowana moc „Konina”, którego 1 turbospół zostanie uruchomiony w listopadzie br., ma wynieść 330 MW. Będzie to obiekt wyposażony w 6 wielkich turbin po 55 MW i 9 ko-

tłów wysokoprężnych o wydajności 130 i 250 ton pary na godzinę. Projekt elektrowni wykonano berlińskie przedsiębiorstwo „Energoprojektierung” (NRD), przy współudziale warszawskiego „Energoprojektu”.

Olbzemia maszynowa sylwetka głównego gmachu konińskiej elektrowni, widoczna na wielokilometrową, góruje nad spokojnym i równinnym krajobrazem południowego krańca Ziemi Kujawskiej. O ogromie wykonanych już tutaj prac mogą świadczyć tylko dwie cyfry: 1,5 mln. m³ ziemi, która trzeba było przenieść z miejsca budowy oraz 50 tys. m³ żelbetu użytego do budowy głównych obiektów elektrowni.

Obecnie kilkanaście specjalistycznych przedsiębiorstw pracujących na terenie budowy, korzystając ze sprzyjającej pogody, zdążają swe wysiłki, aby nadrobić zaległości powstałe w okresie zimy. Ich pracę kieruje doświadczony budowniczy wielu czołowych obiektów przemysłowych w Polsce, w tej liczbie elektrociepłowni „Zerań” — mgr inż. Marian Jackowski. W głównym obiekcie elektrowni o kubaturze ok. dwukrotnie większej od warszawskiego gmachu CDT — maszynowni i kotłowni, roboty budowlano-montażowe trwają na wszystkich frontach. Pierwszy kocioł dorównujący wysokością 13-piętrowemu gmachowi, opasany jest już klebowiskiem kilometrowym. Spawacze i monterzy kończą tutaj blokowanie głównych przewodów rurociągów, aby w pierwszych dniach maja poddać kocioł egzaminowi sprawności: próbie wodnej. Poważnie zaawansowane są także prace montażowe przy dwóch dalszych kotłach.

Aby elektrownia mogła ruszyć w przewidzianym terminie, pobliska kopalnia węgla brunatnego musi rozpocząć eksploatację i dostawy tego paliwa. Tymczasem roboty pozostało wiele, czasu mało, a trudności przy budowie kopalni jest coraz więcej.

Na gosławickich polach, w miejscu, gdzie pod 25-metrową warstwą ziemi kryją się pokłady węgla brunatnego, trze-

ba zdjąć jeszcze ok. 3 mln. m³ nadkładu. Dotychczas, w ciągu wielu lat budowy, wydobyto i odwieziono zaledwie połowę.

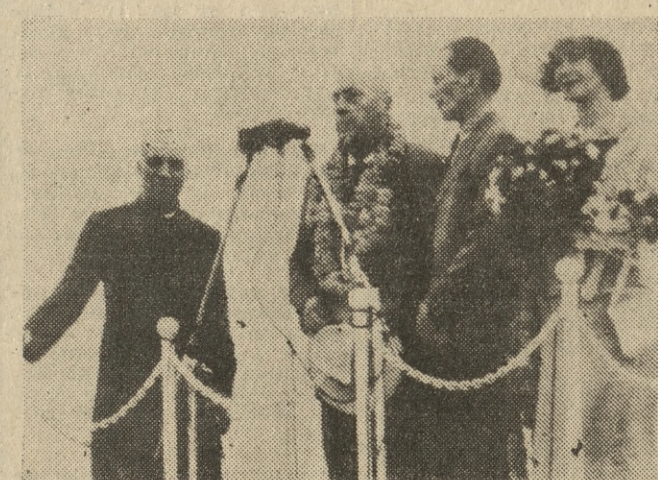
Jednym z najważniejszych obiektów budowy jest centralna pompownia wody. Zbudowanie w takim tempie i przy ograniczonych środkach fundamencie i murów pompowni w olbrzymim wykopie 10 metrów poniżej poziomu lustra wody — było niecodziennym osiągnięciem w polskim budownictwie przemysłowym. Ludzie pracowali zanurzeni po pas w wodzie, stale zalewani podskórnymi dopływami i zdradliwymi kurzawkami. Udało się zaoszczędzić kilka milionów złotych, nie stosując drogiej obudowy kesonowej. Centralna pompownia zasilać będzie elektrownię w wodę dostarczaną specjalnie zbudowanym już kanałem z pobliskiego Jeziora Pątnowskiego.

Zgon Edouarda Herriot

PARYŻ (PAP)

Były premier Francji, wieloletni przewodniczący Zgromadzenia Narodowego i przywódca radykalów francuskich, Edouard Herriot, zmarł 26 bm. przeżywszy lat 85.

Zaliczał się do czołowych bojowników o pokój i postęp na świecie.



O lepsze efekty pracy rzemiosła

Pomocnicze Spółdzielnie Rzemieślnicze są jedynymi zrzeszeniami indywidualnych rzemieślników o charakterze gospodarczym. Ich rola, choć w pewnym okresie zupełnie spaczona (powodowało to często nuzycia) jest z wielu względów duża, ale niestety niedoceniana i nie wykorzystana. Wskutek tego spółdzielnie te nie spełniają zadań jako propagatorzy pracy kolektywnej, a z przyczyn po części od siebie niezależnych nie wykonują nawet swoich podstawowych obowiązków i zadań. Negatywna ocena dotychczasowej pracy spółdzielni pomocniczych nie jest jednak negacją tej instytucji. Przyczyną zła bowiem leżą nie w samych organizmach samorządu spółdzielczego, lecz w obecnym sposobie traktowania ich i zarządzania nimi przez władze zwierzchnie.

Ten rodzaj zrzeszeń gospodarczych stawiano zawsze w cieniu spółdzielni pracy, nie umiając rozróżnić istniejących między nimi różnic i rozbieżności. Przy tym kierownictwo gospodarcze zapatrzone w pełne formy współdziałania nie umie wykorzystać i zupełnie lekceważy niższy szczebel, jakim jest spółdzielnia pomocnicza. A przecież ten rodzaj zrzeszeń ma także wiele walorów.

Tylko przy ich pomocy można myśleć o właściwym realizowaniu przydziałów materiałowych dla indywidualnego rzemiosła i kontroli ich racjonalnego zużycia. Spółdzielnie te mogą organizować całkiem pominięta, a jakże korzystna dla gospodarki narodowej własną kooperację wielowarstwową i kooperację z wielkimi zakładami przemysłowymi. Mogą organizować dużą produkcję eksportową wymagającą skomplikowanych nawet zabiegów i poważniejszych nakładów finansowych. Tych możliwości i zadań pomocniczych spółdzielni rzemieślniczych nie dostrzega Centralny Związek Spółdzielczości Pracy, który dotychczas roztacza nad nimi opiekę.

Zapowiedziany na 28 i 29 bm. Zjazd Pomocniczych Spółdzielni Rzemieślniczych z całego kraju, który odbędzie się w Warszawie stawia sobie jako zadanie dokonanie zmian w strukturze kierownictwa centralnego, aby tym samym znaleźć odpowiednie dla swoich zadań formy organizacyjne. Zrzeszeni rzemieślnicy wielkopolscy dopinają się przy tym samodzielnej instytucji nadrzędnej pozbawionej tendencji hamujących ich działalność. Na pewno mają rację.

Premier Cyrankiewicz w Delhi

Skupienie sił postępu utrwali pokój na świecie

DELHI (PAP)

„Polska pragnie odegrać aktywną rolę w polityce odprężenia międzynarodowego” — oświadczył premier Cyrankiewicz na bankiecie wydanym na jego cześć przez premiera Nehru.

Na bankiecie obecni byli, oprócz premiera Cyrankiewicza i jego małżonki oraz premiera Nehru, wiceprezydent Indii dr Radhakrishnan, wysłannik ONZ, który przestudiować ma sprawę Kaszmiru — Jarring, działacz labourystowski Bevan, członkowie rządu Indii, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz członkowie parlamentu Indii.

Premier Cyrankiewicz w toaście swym oświadczył następująco: „Ci, którzy chcą dzielić świat na podstawie koloru skóry lub religii, znikną z powierzchni ziemi, podobnie jak

Hitler. Jeżeli wszystkie siły pragnące pokoju skupią się razem — wówczas nastąpi utrwalenie pokoju na świecie”.

Premier Nehru wznosząc toast nawiązał do swej wizyty w Polsce i oświadczył: „Zauważyłem w Polsce wiele zjawisk podobnych do naszych, jak również niektóre zjawiska inne. Wierzymy, że sprawą wewnętrzną każdego narodu jest rozwiązywanie problemów według własnego uznania. Istnieją różnice poglądów dotyczące podejścia do niektórych kwestii i metod ich rozwiązywania. Jestem przekonany, że różnice te z czasem się zmniejszą, jeżeli ludzkość używa szansę zmniejszenia ich. My wierzymy w Indie, wierzymy w określoną strukturę demokratyczną i w naszą konstytucję. Wierzymy w wolność osobistą, a przede wszystkim w program podniesienia stopy życiowej ludności. Jesteśmy przekonani, że w wielu sprawach Polska podziela nasze poglądy”.

We wtorek rano polska delegacja rządowa złożyła wieńiec w Radżat — miejscu, gdzie spoczywa urna z prochami wielkiego przywódcy narodu hinduskiego — Mahatmy Gandhiego.

W Indiach we wtorek rano rozpoczęły się rozmowy między premierami Cyrankiewiczem i Nehru oraz delegacjami rządowymi obu krajów.

A. Zawadzki przyjął delegację Tow. Szkoły Świeckiej

WARSZAWA (PAP)

W dniu 26 bm. przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął członków prezydium tymczasowego zarządu głównego Towarzystwa Szkoły Świeckiej.

W czasie dłuższej rozmowy delegacja poinformowała A. Zawadzkiego o dotychczasowej działalności towarzystwa oraz przedstawiła zamierzenia tej organizacji na przyszłość.

Nominacja B. JASZCZUKA

WARSZAWA (PAP)

Prezes Rady Ministrów mianował ob. Bolesława Jaszczyka zastępcą przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.

Spotkanie aktywów stronnictw politycznych w Poznaniu

(Inf. wł.)

W dniu 26 bm. odbyło się kolejne spotkanie aktywów stronnictw politycznych województwa poznańskiego i miasta Poznania. Spotkanie było poświęcone sprawie perspektyw rozwoju rolnictwa w Polsce.

W dyskusji, którą poprzedził referat wiceministra rolnictwa prof. dr. Felicjana Dembińskiego, głos zabierali aktywiści PZPR, ZSL i SD. Podsumowaniem dyskusji dokonał wicemin. Dembiński, który również odpowiedział na postawione mu pytania.

Pogrzeb prof. Juliusza Kleinera

KRAKÓW (PAP)

26 bm. odbył się w Krakowie z udziałem przedstawicieli nauki z całej Polski, społeczeństwa krakowskiego i niezliczonej rzeszy studiującej młodzieży — pogrzeb wybitnego uczonego, wychowawcy kilku pokoleń polonistów, profesora UJ Juliusza Kleinera. Pogrzeb odbył się na koszt państwa.

Rząd PRL reprezentował na uroczystościach pogrzebowych minister szkolnictwa wyższego — Stefan Żółkiewski.

Samobójcy...

84 miliony ludzi jednego tylko państwa zgłasza gwałtowny protest przeciwko kontynuowaniu prób z bombami wodorowymi. Ten głęboko humanitarny odruch 84 milionów Japończyków jest przecież tylko drobnym fragmentem masowego protestu ludzkości potępiającej złowieszcze doświadczenia z jądrowym kosmosem XX wieku. A mimo to poszczególne mocarstwa nie tylko nie zaprzestają prowadzenia doświadczeń z posiadanymi już zapasami broni, lecz nadto z każdym okresem zwiększają ich produkcję — czyniąc tak w imię „wyszych” racji strategicznych swej aktualnej polityki.

W ludzkich intencjach niedopuszczenia do kataklizmu na naszym globie mamy chyba prawo w te „wyższe przyczyny” nie wnikać bez względu nawet na to, jak „logiczne” byłoby uzasadnienie producentów narzędzi masowej zagłady.

Jakby w celu zneutralizowania takiego właśnie wciąż rosnącego przeświadczenia wśród narodów, przedstawiciele USA i Wielkiej Brytanii usiłują sugerować „rozumienie” dla niepokoju wywołanego kontynuacją doświadczeń jądrowych. I tak na przykład w 2 załączniku komunikatu bermudzkiego prezydent Stanów Zjednoczonych Eisenhower i premier Zjednoczonego Królestwa Macmillan uznają, że istnieje niebezpieczeństwo zwiększenia radioaktywności atmosfery w stopniu mogącym okazać się szkodliwym (dla życia ludzi — przyp. Hel.) i oto znajdują oni „wyjście” z kłopotu. Postanawiają doświadczenia prowadzić (to także wynika z tekstu zał. nr 2 — przyp. Hel.) z właściwą powściągliwością...

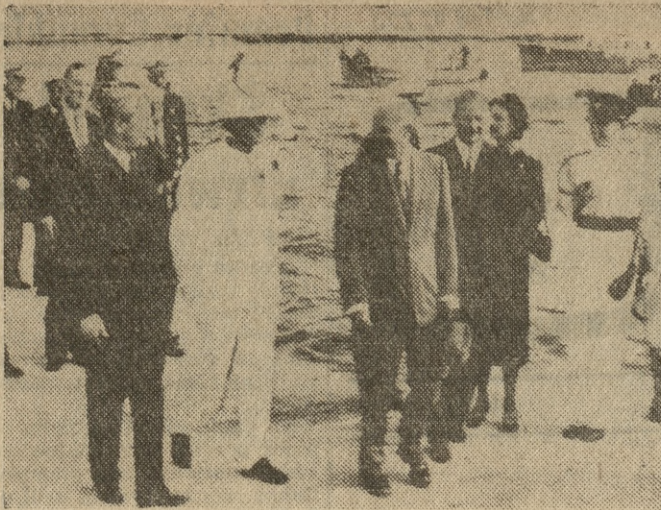
Łatwo jak widać o rozgrzeszenie. Coś jak w przypadku narkomana, który uspokaja się, że wystarczy tylko powściągliwie dawkować opium a wszystko będzie w porządku. Opium jednak i tak zawsze doprowadzi do ruin zdrowia i samounicestwienia. Koniec narkomana bywa zawsze tragiczny.

Ludzkość myśli jednak realnie. Tak na przykład w akcji potępiającej zapowiedzi próby z brytyjską bombą wodorową na Pacyfiku w rejonie Wysp Bożego Narodzenia, Japończycy wystosowali apel protestacyjny, a w ubiegłą niedzielę odbyło się w Kochi*) zebranie ludności, na którym postanowiono wysłać „Statek samobójczy” „Kamikaze” w stronę promieniowania radioaktywnego.

Bohaterzy Japończycy zdają sobie sprawę, że swym tragicznym protestem bronią życia setek milionów ludzi na całym świecie. Stąd czyn załogi „Kamikaze” będzie raczej heroizmem Spartan przed termopilami XX wieku. Miano natomiast samobójców należy się „wodorowemu narkomanom”.

HEL

*) Kochi — jeden z trzech największych portów rybackich w Japonii.



SPOTKANIE NA BERMUDACH

Od lewej: premier Macmillan, gubernator wyspy, generał John Woodall, prezydent Eisenhower i brytyjski minister spraw zagranicznych S. Lloyd w porcie Hamilton.

Fot. — CAF

Niebezpieczne zabawy

BONN (PAP)

Ukazujące się w Hamburgu pismo „Der Spiegel” donosi, że w bońskim sztabie generalnym rozważa się ewentualne posunięcia w wojnie atomowej.

Członkowie sztabu generalnego pod kierunkiem gen. de Maizière prowadzą próbne działania na mapie i makietach. Zakładają oni, że atak przy zastosowaniu broni atomowej będzie odpierany przy użyciu tej samej broni. W związku z tym przewidziano z góry, że już w kilka godzin po rozpoczęciu działań „większość wielkich miast zachodnio-niemieckich ulega zburzeniu. Frankfurt jest spustoszony, w Hamburgu i Bremie bomby atomowe powodują duże zniszczenia, porty obu miast nie nadają się do użytku. Olbrzymia fala uchodźców ze zburzonych miast zalewa kraj”.

Anglicy nadal atakują Jemen

KAIR (PAP)

W Kairze trwają obrady sesji kierownictwa Ligi Arabskiej. 25 bm. odbyło się posiedzenie komisji politycznej Ligi Arabskiej pod przewodnictwem szefa delegacji sudańskiej Muhtara.

Komisja polityczna omawiała sprawę agresji angielskiej przeciwko Jemenowi. Przedstawiciel Jemenu zakomunikował, że na południowych granicach Jemenu w dalszym ciągu odbywa się koncentracja wojsk angielskich, które dokonują napaści na wsie jemeńskie. Podkreślił on, że sytuacja na południu Jemenu staje się bardzo napięta oraz prosi Ligę Arabską o podjęcie kroków w celu położenia kresu agresji Anglików. Anglia odmówiła zaprzestania ognia na południowych granicach Jemenu.

Komisja polityczna utworzyła komisję składającą się z przedstawicieli Egiptu, Sudanu, Arabii Saudyjskiej i Jemenu oraz sekretarza generalnego Ligi Arabskiej, której powierzono opracowanie dokładnego sprawozdania o sytuacji na południu Jemenu w związku z agresją angielską.

Po rozmowach z Nasserem

Hammarskjöld wraca do Nowego Jorku

LONDYN (PAP)

Jak donosi z Kairu Agencja Reutersa, sekretarz generalny ONZ opuści prawdopodobnie 27 bm. Kair, udając się z powrotem do Nowego Jorku, by po rozmowach przeprowadzonych w Kairze przygotować spotkanie przedstawicieli pozostałych krajów zainteresowanych.

W godzinach rannych 26 bm. Hammarskjöld po raz trzeci spotkał się z prezydentem Nasserem.

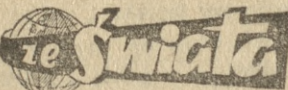
Według informacji pochodzących z oficjalnych źródeł ONZ, Hammarskjöld po powrocie do Nowego Jorku zamierza przedstawić zainteresowanym krajom wyniki rozmów, które dotyczyły trzech spraw. Kanału Sueskiego, sporu egipsko-izraelskiego i sił policyjnych ONZ.

W kołach dyplomatycznych zwraca się uwagę na fakt, iż Hammarskjöld nie został zaproszony do Izraela, co jest wyrazem — jak pisze agencja —

Nawet profesorowie strajkują...

PARYŻ (PAP)

Profesorowie wydziału nauk humanistycznych uniwersytetu paryskiego ogłosili we wtorek 48-godzinny strajk, żądając przyznania im takiej samej podwyżki płac, jaką uzyskali ostatnio pracownicy naukowi. Z tego samego powodu strajkowali w piątek i sobotę ubiegłego tygodnia profesorowie wydziału nauk ścisłych. Zastrajkowali również profesorowie wydziałów humanistycznych na uniwersytetach prowincjonalnych.



NA POSIEDZENIU obu izb Związkowej Skupszyny Ludowej Jugosławii 26 bm. na miejsce zmarłego przewodniczącego Skupszyny M. Pijade wybrany został Petar Stambolie dotychczasowy przewodniczący Skupszyny Ludowej Serbii.

PREMIER JORDANII oświadczył, że „kraje arabskie powinny się zjednoczyć w celu odzyskania skradzionego nam domu w Palestynie”. Przemawiał on do uchodźców palestyńskich.

VON BRENTANO, który ukończył oficjalną wizytę w Australii i udaje się obecnie do Indii, oświadczył w Singapurze, że w czasie swe go pobytu w Delhi odbędzie rozmowy z premierem Nehru na temat obecnej sytuacji międzynarodowej.

PAPIEZ PIUS XII przyjął we wtorek w audiencji prywatnej bawiaręgo w Rzymie kancierza NRF Adenauera, Adenauerowi towarzyszyli jego córka i syn, podsekretarz stanu W. Hallstein, ambasador NRF przy Watykanie Jaenicke i inni.

PRZEWODNICZĄCY

Indyjskiego komitetu solidarności azjatyckiej Rameszwari Nehru ogłosił w prasie oświadczenie do narodu angielskiego, w którym wyzywa do udaremnienia doświadczeń z bronią jądrową na Oceanie Spokojnym.

STANY ZJEDNOCZONE zażądały od rządu zachodnio-niemieckiego 650 milionów marek tytułem kosztów utrzymania amerykańskich wojsk okupacyjnych w NRF w 1957/58 roku. Żądanie rządu amerykańskiego zaskoczyło gabinet Adenauera.

Ferie wiosenne w szkołach

WARSZAWA (PAP)

W myśl zarządzenia Ministerstwa Oświaty, ferie wiosenne w szkołach ogólnokształcących, liceach pedagogicznych i w szkołach zawodowych trwać będą w roku bieżącym 7 dni — od 18 do 24 kwietnia włącznie.

Strajk sparaliżował angielski przemysł lotniczy

LONDYN (PAP)

Strajk pracowników przemysłu maszynowego, który trwa w W. Brytanii od ubiegłej soboty całkowicie sparaliżował pracę angielskiego przemysłu lotniczego. Sześć towarzystw lotniczych od 23 bm. całkowicie zawiesiło pracę.

Nie strajkują jedynie robotnicy zakładów „Vickers”, wytwarzających samoloty typu „Viscount”.

Dwa układy

Układ o czasowym stacjonowaniu wojsk radzieckich na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej podpisany został w dn. 12 marca 1957 r. Układy paryskie, określające status prawny sił mocarstw zachodnich na terytorium Niemieckiej Republiki Federalnej podpisano w dn. 23 października 1954 r.

Nie o daty jednak chodzi, lecz o treść jednego i drugiego układu.

Porównajmy choćby kilka postanowień...

Układ NRD—ZSRR

Sily zbrojne ZSRR „nie ingerują w sprawy wewnętrzne NRD, ani w życie społeczne i polityczne kraju”.

(Art. 1)

„Stacjonujące na terenie NRD wojska radzieckie, osoby wchodzące w ich skład oraz ich rodziny muszą przestrzegać i szanować prawa obowiązujące w NRD.”

(Art. 3)

W razie „dopuszczenia się postępku karalnych przez osoby należące do wojsk radzieckich lub ich rodzin na terytorium NRD stosowane będzie zasadniczo niemieckie prawo przez organa NRD” (chyba że postępek popełniony był przeciwko ZSRR lub jego siłom zbrojnym).

(Art. 5)

Na prośbę właściwego organu NRD „zostaje odwołana z terenu NRD osoba należąca do wojsk radzieckich, która dopuściła się pogwałcenia prawa niemieckiego”.

(Art. 10)

Rząd ZSRR gotów jest do „wynagrodzenia szkód materialnych, jakie poniosł rząd NRD, instytucje i obywatele NRD lub obywatele państw obcych przebywający na terenie NRD, spowodowanych przez działalność lub zaniechanie jednostek radzieckich lub personelu oraz ich rodzin”.

Wielkość strat ustalają „przedstawiciele mieszanej komisji na podstawie zgłoszonych roszczeń i w uwzględnieniu niemieckich ustaw”. Decydują „sądy Niemieckiej Republiki Demokratycznej na podstawie zgłoszonych roszczeń i niemieckich ustaw”.

(Art. 11)

Układy paryskie

Państwa zachodnie „w związku ze stacjonowaniem wojsk w Niemczech” zachowały „prawa i odpowiedzialność rozciągnięte na Berlin i na Niemcy jako całość, łącznie ze zjednoczeniem Niemiec i uregulowaniem układu pokojowego”.

(Art. 2)

„Władze niemieckie wykonują przysługujące im na podstawie konstytucji prawa w dziedzinie ustawodawstwa, rządzenia i wymiaru sprawiedliwości w taki sposób, aby zagwarantować ochronę i bezpieczeństwo sił zbrojnych i ich członków, jak również własność sił zbrojnych i ich członków.”

(Art. 3, ust. II)

„Władze sił zbrojnych wyłączają same sprawując jurysdykcję nad członkami swych wojsk.”

(Art. 6)

Każdy rząd okupacyjny „ma wyłączne prawo wydalenia z terenu NRF członków sił zbrojnych.”

(Art. 28)

Jeśli „pobyt jakiegś osoby (a więc i Niemca — przyp. red.) na terenie Republiki Federalnej zagraża jej bezpieczeństwu” wojska okupacyjne mogą „polecieć władzom niemieckim, aby podjęły zgodnie z konstytucją kroki odnośnie pobytu tej osoby”.

(Art. 28 ust. II)

Jedynie dowództwo wojsk rozstrzyga „czy i jakie ma być odszkodowanie za straty.”

(Art. 8, ust. IX)

W wypadku uchylenia roszczeń przez jednostkę wojskową uszkodowany może wystąpić „przed właściwymi niemieckimi sądami przeciw Niemieckiej Republice Federalnej.”

(Art. 8, ust. X)

Dowództwo wojsk może żądać, aby NRF „wysunęła pewne zarzuty albo zastosowała środki prawne” wobec wysuwającego roszczenia.

(Art. 8, ust. XII)

Wg „Neues Deutschland” z dnia 20. III. 57 r.

Postanowienia umowy o repatriacji

(Ciąg dalszy ze str. 1)

PRL do spraw repatriacji przy ambasadzie PRL w Moskwie.

ARTYKUŁ 10

a) Osoby narodowości polskiej, repatriujące się na podstawie niniejszej umowy, przestają być obywatelami radzieckimi z chwilą opuszczenia ZSRR i nabywają obywatelstwo polskie po przybyciu do Polski.

b) Członkowie rodzin repatriantów, nie będący narodowością polską, a posiadający obywatelstwo ZSRR, zachowują obywatelstwo radzieckie lub przestają być obywatelami radzieckimi, w zależności od życzenia wyrażonego przez nich przy załatwianiu dokumentów wyjazdowych. Osoby, które przestały być obywatelami ZSRR, nabywają obywatelstwo polskie po przybyciu do Polski.

ARTYKUŁ 11

Przyjmowanie oświadczeń o zamiarze repatriowania się będzie trwało do 1 października 1958 roku, natomiast repatriacja osób, mających do niej prawo na podstawie niniejszej umowy, zostanie zakończona w dniu 31 grudnia 1958 roku.

ARTYKUŁ 12

Strona radziecka okaże wszelką pomoc pełnomocnikowi rządu PRL do spraw repatriacji przy ambasadzie PRL w Moskwie przy wykonywaniu jego obowiązków.

ARTYKUŁ 13

Strona radziecka przy współudziale Związku Towarzystw Czer

wonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca ZSRR dołoży wszelkich starań w celu ustalenia losu i miejsca pobytu na terytorium ZSRR osób poszukiwanych przez instytucje polskie, bądź przez obywateli polskich.

ARTYKUŁ 14

Wszystkie postanowienia niniejszej umowy, dotyczące osób narodowości polskiej, stosują się również do osób narodowości żydowskiej, które posiadały w dniu 17 września 1939 roku obywatelstwo polskie.

ARTYKUŁ 15

Przewidziane w niniejszej umowie prawo do repatriacji nie obejmuje osób ewakuowanych w latach 1944—1947 z Polski do Związku Radzieckiego, zgodnie z układem między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego a rządem Ukrainiejskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, dotyczącym ewakuacji obywateli polskich z terytorium USSR i ludności ukraińskiej z terytorium Polski, z dnia 9 września 1944 roku, układem między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego a rządem Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, dotyczącym ewakuacji obywateli polskich z terytorium Lit-

ewskiej SSR i ludności litewskiej z terytorium Polski, z dnia 22 września 1944 roku oraz umową między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej a rządem ZSRR o prawie zmiany obywatelstwa radzieckiego osób narodowości polskiej i żydowskiej mieszkających w ZSRR i ich ewakuacji do Polski i o prawie zmiany obywatelstwa polskiego osób narodowości rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej, rusińskiej i litewskiej, mieszkających na terytorium Polski i o ich ewakuacji do ZSRR, z dnia 6 lipca 1945 roku.

ARTYKUŁ 16

W miarę potrzeby przedstawiciele właściwych umawiających się stron będą spotykać się w Warszawie albo w Moskwie dla uregulowania zagadnień, które wyłonią się w toku repatriacji.

ARTYKUŁ 17

Niniejsza umowa podlega ratyfikacji i wejdzie w życie w dniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, która odbędzie się w Warszawie w możliwie najbliższym terminie.

Sporządzono w Moskwie, dnia 25 marca 1957 roku w dwóch egzemplarzach, każdy w językach polskim i rosyjskim, przy czym obydwa teksty posiadają jednakową moc.

Z UPOWAŻNIENIEM RZĄDU PRL (—) WICHA

Z UPOWAŻNIENIEM RZĄDU ZSRR (—) DUDOROW

NATO narzędziem strategii atomowej USA

NOWY JORK (PAP)

Zgodnie z komunikatem Ministerstwa Obrony Stanów Zjednoczonych, 26 bm. zakończone zostały manewry marynarki Paktu Atlantyckiego. Manewry te, w których brały udział wojska lądowe, okręty podwodne i lotnictwo 5 krajów członków NATO—USA, Anglii, Francji, Portugalii i Holandii, odbywały się na Oceanie Atlantyckim. Komunikat podkreśla, że główną uwagę poświęcono „operacjom obronnym” jednostek przeciwatomowych.

Prasa amerykańska donosi, że 6 kwietnia rozpocznie się sesja komitetu wojskowego NATO. Na porządku dziennym znajdują się przede wszystkim problemy bezpośrednio związane z „kordynacją wysiłków” zmierzających do wzmoczenia „potęgi atomowej” NATO.

Z doniesień prasy wynika, że w przygotowaniach do wojny atomowej Stany Zjednoczone poważną rolę wyznaczają Niemcom zachodnim. Obecnie podejmowane są kroki, aby obejść postanowienia układów paryskich, które zakazują Niemcom zachodnim produkowania broni atomowej.

Prawda nie jest przyjemna

Miasteczko prowincjonalne... Już w samym określeniu czai się element szarzyzny, nudy, monotonii. A przecież z niepozornych, cichych i zapomnianych miast składa się nasz kraj. Żyje w nich olbrzymia część obywateli.

Bardzo modny stał się od niedawna termin: „aktywizacja miasteczka”. W jaki sposób ożywić martwe mury, przegnać nudę, dać ludziom interesującą pracę, młodzieży — rozrywkę, miastom — nadzieję rozwoju. Te myśli murtują dziś każdego, kto szczerze pragnie gospodarczego i społecznego podniesienia tzw. prowincji.

Od tych myśli nie byli wolni członkowie parosobowej ekipy redakcyjnej, która niedawno zawiązała do Odolanowa, pod Ostrowem. Miejscowość wybrano na „chylitrafik”. Wybór był celowo-przypadkowy. Chodziło o rodzaj sondy, która by dała cząstkowy choćby obraz życia miasteczka.

Notesy dziennikarskie są chłonne jak gąbki. Rejestrują wiele, nawet to, co nie będzie wykorzystane w artykule. Czytelnicy nam wybaczą, że zamiast wielkiego klasycznego reportażu przeczytają fragmenty notatek. Nieważna jest forma. Decydują fakty, doznania i odczucia. Od wyciągania wniosków są nie tylko dziennikarze.

Oto notes Bronisława. Raczej nie notes, ale foliat formatu „Radzieckiej Encyklopedii”. Jego właściciel znany jest z tego, że notuje wiele i szybko. Niestety, z braku miejsca nie powtórzymy tu cennych wiadomości, że nazwy Odolanów używa się już od XII wieku, że najstarszy ze starostów — Barton, odmówił posłuszeństwa królowi Władysławowi Jagielle, że w r. 1848 działała tu grupa powstańców i że w 1932 Odolanów przestał być siedzibą powiatu, co fatalnie odbiło się na jego sprawach gospodarczych. Nie, tego nie chcemy powtórzyć.

Sięgnijmy raczej do tych partii notesowych uwag, które mówią o dzisiejszym stanie miasteczka:



Jak zwykle — rynek staje się centrum życia miasta. Ale gdy znikną wozy z okolicznych wsi wieje tu pustka i nudą.

Fot. — „Głos”

Zatroskane rozmowy

Duży rynek otoczony czworościanem kamieniczek. Długi rząd niskich, lub parterowych domków przy ul. Krotoszyńskiej. Zaniedbane, często zupełnie puste i zakurzone okna wystawowe w sklepach gminnych spółdzielni. Błotnista topiel na drodze prowadzącej do zabudowań magazynów i Zarządu Gminnej Spółdzielni. W mieście szkoła ogólnokształcąca i zawodowa, przedszkola, kilka warsztatów rzemieślniczych, nowootwarta restauracja prywatna i sklep z wędlinami.

Nieliczni przechodnie na ulicach, których można policzyć na palcach. Gdzieś tam gdzie grupki dwóch lub trzech osób zwierających się z najnowszych wiadomości. Większy ruch w godzinach porannych na dworcu kolejowym i przed przystankiem autobusowym, kiedy 350 do 400 osób wyjeżdża do pracy w Ostrowie, Oleśnicy i innych miejscowościach.

Wieczorami nuda i brak rozrywek kulturalnych. Niektórzy zabijają czas na pogawrankach, przy kieliszku w miejscowych gospodach.

Rozmowy apatyczne, przebiegają w nich często jedno pragnienie:

Gdyby tak uruchomiono w Odolanowie jakąś fabrykę, spółdzielnię, zakłady.

☆ Czas dłużył się. Ścienny zegar wydzwonił dalsze półgodziny, kiedy nagle skrzypnęły drzwi. Przewodniczący Prezydium MRN — Józef Cofalski, zakończył załatwianie spraw. Przesunął bliżej krzesło, stojące przy oknie. Mówił flegmatycznie, bez żaru, zapału. Siegnął po dokument, obrazujący rozwój miasta. Wskazał ręką na cyfry. Tak, ten kontrast rzucał się w oczy.

Na prestrzeni ostatnich 50 lat w Odolanowie prawie kompletny zastój. W roku 1900 było w Odolanowie 285 domów, w których mieszkało 2360 osób. W 1950 roku jest w Odolanowie 300 domów i 2258 mieszkańców. Obecnie żyje z pracy w miejscowym

drobnym przemyśle i rzemiośle kilkadziesiąt osób. Przeważająca większość mieszkańców utrzymuje się z rolnictwa, ogrodnictwa, leśnictwa i rybactwa. W mieście tylko tartak i cegielnia zatrudniają po kilku ludzi. W pobliżu nie ma żadnej fabryki.

Ale najgorzej to z zatrudnieniem. Rzemiosło rozwija się słabo, fabryk nie ma, no i trudno o pracę, zwłaszcza dla kobiet z dziećmi czy wdów, które nie chciałyby wyjeżdżać codziennie do innych miejscowości. Zwrócono się z prośbą do Prezydium WRN, aby udzieliło kredytu z funduszu interwencyjnego na uruchomienie szwalni. Po mieszczeniu na taki zakład jest. Ostrowskie Zakłady Przemysłu Terenowego wyraziły zgodę na uruchomienie szwalni. Można byłoby zatrudnić w niej przy dwóch zmianach 80 kobiet, ale cóż? Nie ma 150 tys. zł na zakup maszyn i adaptację lokalu.

Przewodniczący Cofalski był przygnębiony, kiedy mówił o tych sprawach.

— W ogóle kłopotów jest sporo — ciągnął dalej po chwili milczenia. — W ciągu 12 lat nie wybudowano w mieście ani jednego bloku. Wniosków jest dużo, a tu nie przydzielić nie można, bo wszystko zależy od zgody prywatnych właścicieli. MRN rozdzieliła działki z funduszu ziemi na budownictwo indywidualne, ale gdyby tak przyznano kredyty na wybudowanie bloku dla 15 czy 30 rodzin...

☆ Rozmawiałem z różnymi ludźmi, ale ten temat powtarzał się najczęściej. Do historii podawanej z ust do ust przejdzie chyba praca Spółdzielni Pracy Remontowo-Budowlanej oraz Miejskie go i Powiatowego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Ostrowie. Niektórzy opowiadają o tym ze zgrzytanym zębem. Niektórzy aż czerwienieją z oburzenia. — Będziemy musieli wchodzić bokiem do kuchni, bo ostrowskie MPBR wstawiło drzwi o szerokości 60 cm — żalą się mieszkańcy jed-

Z dziennikarskich notesów

nego z domów wyremontowanych przy rynku. W ogóle w sąsiedztwie wyjeżdżają spróchniałe okna, a wprawili w ich miejsce nowe dopiero po kilku miesiącach. Interweniowano, dzwoniło, ale jakby grochem o ścianę. Miesiącami mieszkanie było bez okien.

— A w ogóle z remontami

to cała komedia — przyłączyli się do rozmowy inni. W lecie, kiedy najlepsza pora, nie ma murarzy ani na lekarstwo. Przychodzą remontować gdy śnieg, mróz lub deszcz. Smarują smołą dachy, ale czy to wtedy trzyma? Gdzież logika? Czy można tutaj mówić o właściwej gospodarce?

☆

Notatnik Zosi jest o wiele szczuplejszy od napęczniałego foliatu Bronisława. Być może, że kobieta skłonność do ustnych relacji nie sprzyja zapisywaniu wielu słów. Opowiedzieć o wszystkim — ho, ho! Godzinami. Ale pisać? A od czego pamiętać! Ponieważ jednak 100-tysięcznej rzeszy czytelniczej Zosia nie może opowiedzieć swych wrażeń, przytoczymy urywki jej notatek:

Notatnik z objaśnieniami

„O rety co „za dziura!” — albo: „Kobieta niczego — ma że coś z tego wyjdzie”. A zna czy to, że Odolanów to miścina zabita deskami, urzędniczą Prezydium MRN bardzo zorientowana w sprawach swojego miasteczka, a problemy Odolanowa nie takie znowu małomiasteczkowe. O tych problemach można by dużo pisać, ale dostalam zadanie skoncentrowania się tylko na kobietach. Chociaż nie wiem czy lepiej by się nie koncentrował któryś z kolegów.

W notatniku widnieje nazwisko Szałańska. Dla niewtajemniczonych zupełnie przeciętne nazwisko. Dla mnie jednak jest ono bardzo ważne. Bo pani Szałańska, to główna sprężyna działalności społecznej odolanowskich kobiet. Mężczyźni mają na ogół że Liga Kobiet zajmuje się tylko walką z alkoholizmem, a i to nieporadnie. Poza tym nie robi. Jest to w większości opinia bardzo krzywdząca dla tej organizacji. W Odolanowie w tej chwili członkinie Ligi zajmują się tworzeniem warsztatu krajoznawczego, w którym

rym ma znaleźć zatrudnienie około 50 bezrobotnych kobiet.

Pani Szałańska ma już lokal przygotowany, mimo że niełatwo było uzyskać od ojców miasta aprobatę na sprzątnięcie sprzed nosa wszystkim starającym się — takiego lokum. Kredyty na początek pracy zapewnia Prezydium PRN w Ostrowie i to z budżetu interwencyjnego. Pani Szałańska dwój się troi, aby tylko wszystko było na czas gotowe.

— Nie mam dzieci — mówi — więc chociaż poprzez pracę społeczną zostawię jakiś ślad po sobie.

Dziewięcioro dzieci ma za to inna odolanowska działaczka Ligi Kobiet — Maria Dubińska. Najstarsza jej córka pracuje w przedszkolu, którym również opiekuje się organizacja. Przedszkole jest ładne, czyste, a dzieci w nim rozbawione.

W notatniku piszę w pewnym miejscu tak: „babki odolanowskie — 100 lat”. Znaczący to, że kobiety w tym miasteczku pracują sensownie, będąc społecznikami nie tylko z nazwy.

☆

Gdy kobieta pisze o kobietach, można mieć pewność, że tylko co druga informacja będzie przesadzona. Natomiast, gdy ktoś młody zabiera głos w sprawach ZMS, z zadziwienia zadzieramy uszy. Zbyt wielu dotąd oglądaliśmy etatowych działaczy zetemowskich po trzydziestce, że teraz wprost nie wierzymy w tę odmładzającą kurację. Ale do zapisów Wandy zajrzyjmy ze spokojem. Pisała je pod gwarancją młoda ręka, a dyktowało sumienie dziennikarki, zatroskanej tym, co dzieje się w naszym młodzieżowym ruchu. Czytamy:

Czekam cię...

Zbadać jak z ZMS-em w terenie? Co o nim myśli młodzież małych miasteczek? Czym w ogóle „żyje” teraz? Pogadać z działaczami tego nowego związku (jeśli tacy są oczywiście). Z „prywatnymi” młodzieńcami — rzecz jasna — też.

☆

Kapitałny dzień! Skąd taka temperatura zimą? Przez szybę samochodu słońce grzeje niemal tak mocno, jak w maju. Chciałoby się wysiąść i położyć trochę po tych zieleńcach już trawnikach.

O, więc ktoś już przed nami miał podobne pragnienia? I — co więcej — zrealizował je. Patrzcie, patrzcie... Goal — jakby sam Anioła strzelał. No cóż? To trzeba zobaczyć.

Pierwsi nasi odolanowscy znajomi są zadyszani i nieco speszzeni, ale do rozmowy wcale chętni.

„Ze zdrowo kopujemy”? Ano,

pewnie. Umie się nawet lepiej. Ale co z tego, kiedy nie ma gdzie. Nie, to boisko nie jest złe, ale przecież nie zawsze zima jest taka, jak w tym roku, a na śniegu grać trochę trudno. Do kina? Pewnie, jeśli dobry film dają to się chodzi. Ale sportu uprawiać w zimie nie można, bo nie ma w całym Odolanowie sali. A tu by wszyscy chcieli... O jaki związek pani pyta? LZS? Jest! I to jaki! Wszyscy należymy, gramy mecze, wyjeżdżamy, trenujemy... Czy jest inny? Nie, innego u nas nie ma. ZMP się przecież rozwiązał. ZMS? Nie, my nie wiemy... Zresztą, jeśli to mają być znowu zebrania to...

Twarze przyszłych „Aniołów” wydłużają się, ktoś jakby od niechcenia kopie piłkę, ktoś inny biegnie za nią... Trzeba wracać do samochodu.

☆

Pokiłociłam się z Jurkiem. To przecież nie o to chodzi.



Ten piękny budynek zwany Domem Kultury mieści w sobie punkt biblioteczny oraz salę, gdzie zobaczyć można „Sekretarza rejonu” lub występy cyrkowców estradowych.

Fot. — „Głos”

że widocznie nikt tu nie zaglądał z Tymczasowego Komitetu Wojewódzkiego ZMS. Gdyby nawet przyjechali — no to co? Odprawka, zebranko, referacki — i już nowe koło czy grupa — tak? Przecież ci młodzi od czasu do czasu też przeglądają gazetę, przeczytają, że taki ZMS jest. Mogliby sami zorganizować się — ale nie chcą. Nie chcą, rozumiesz? Bo sympatie tych młodych dla ZMS-u nie są większe niż dla pogrzebanego ZMP. I nikt tych sympatii rozniecić nie może. Albo — nie umie.

☆

Oboje państwo Różyccy znają młodych „Odolanowian” z bliska. Ona z oficjalnych nieco spotkań „za katedry” (jest nauczycielką), on od strony intymniejszej, rzec by można — „od kuchni”. Jest kierownikiem dwu miejscowych restauracji.

„Ano właśnie. ZMP pozostawił po sobie przykry ślad. Niezależnie od tego — czyja wina. — Teraz są wszyscy uprzedzeni. Jak związek — mówią — to zebrania i referaty. Ten nowy związek niczego nowego nie pokazał.

(Słyszysz Jurek?) Tu o nim nic nie wiesz. Ale — co tu gadać — wcale się o niego nie dopytują. Im tutaj w głowie tylko sport. Nie najlepsze mają warunki, ale poświęcają się tym meczom i treningom bez reszty. Kombinowaliśmy sobie w wydziale oświaty tak: skoro tak lubią sport — dać LZS-owi na własność świetlicę. I tak się w niej nie dzieje teraz. Świetliczanka — 17-lat, sama jeszcze dzieciuch, nic dziwnego, że były czasem nieodpowiednie wybryki, no i zwolnili ją. Jakby LZS-owcom dać salę, to by przychodzili z kolegami i zagrać i pogadać i potaćczyć. Bo ja wiem czy to dobry projekt? Ale tak myślę: przecież od czego trzeba zacząć. A na

Prawie jedynym okienkiem na świat dla spragnionych kultury mieszkańców małego miasteczka — jest kino. Ale czy dlatego trzeba, aby nosiło ono aż tak patriotyczną nazwę?

Fot. — „Głos”

siłę chyba nic robić nie warto.

„Pytacie o „trunkowych”? Wielu takich nie ma wśród młodzieży. Nie — raczej się nie chuligania. Bo tu wiecie młodzież „luzem” nie chodzi. Albo się uczy, albo wyjeżdża gdzieś do pracy. Czy ja wiem, czego oni najbardziej chcą? Gadają — nawet przy „ćwiartce” najczęściej o sporcie. Ale rozrywek to faktycznie nie mają za wiele. Sami by mogli o czym pomyśleć — pewnie. Ale na razie... bo ja wiem... właściwie to nie wiadomo co robić.”

☆

Już w drodze do domu Zosia sięgnęła znowu do swojego ulubionego repertuaru piosenek „z myszką”. Niektóre melodie są nawet przyjemne. Tylko słowa śmieszne. Tak jak na przykład ta: „czekam cię...” Spiewaj, spiewaj — ona kapitalnie pasuje, ta piosenka... Czekam na coś, dni lecą, życie ucieka... Coś by przecież można zrobić, ale lepiej zaczekać. Choćby się nawet miało stracić swoje szanse — lepiej zaczekać. Spiewaj — to taka ładna, przyjemna od czegoś trzeba zacząć. A na melodia...

☆

Coś można by przecież zrobić, ale — lepiej czekać... Czy ta dewiza nie przejęli się za bardzo mieszkańcy małych miast? Piosenka mówi prawdę. Prawda jest często tak miła i twarda.

Trzeba tylko wyposażyć

Perspektywy dla POM istnieją

(Inf. wł.)

W pewnym okresie niektórzy działacze wysuwali tezę, iż wobec rozwiązania wielu spółdzielni produkcyjnych, państwowe ośrodki maszynowe nie będą miały co robić, pozostaną bez perspektyw rozwojowych. Doświadczenia i przede wszystkim fakty z ostatnich dwóch miesięcy zaprzeczają wyraźnie tego rodzaju sugestiom, wykazują fałszywość i bezpodstawność wysuwanej tezy. Bo oto w powiecie Trzcianki, gdzie nie ma ani jednej spółdzielni — POM zawarł o 100 proc. więcej umów na prace wiosenne niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Wszystkie zaś POM w naszym województwie zaoberały w styczniu i lutym 69.000 ha, pod czas gdy w tych samych miesiącach 1956 r. tylko 39.000 ha. Wynika z tego, że rolnicy indywidualni korzystają szeroko z parku maszynowego POM.

Ale nie tylko w zakresie orki. Niektóre POM rozszerzyły znacznie także zasięg prac warsztatowo — remontowych. Powstała nawet konieczność powołania załóg. Wolsztyn np. przyjął ostatnio 12, a Turek — 15 nowych pracowników warsztatowych. Usługi remontowe w ośrodkach mogłyby być jeszcze bardziej rozszerzone, gdyby nie braki w wyposażeniu technicznym warsztatów. Cóż np. można wielkiego zdziałać, mając do dyspozycji we wszystkich ośrodkach woj. poznańskiego tylko cztery, i to w dodatku, przestarzałe obrabiarki? A mimo to, usługi warsztatowe przyniosły łącznie POM w ciągu trzech miesięcy (grudzień, styczeń i luty) taki obrót, jakiego nie miały one w okresie 11 miesięcy roku ubiegłego.

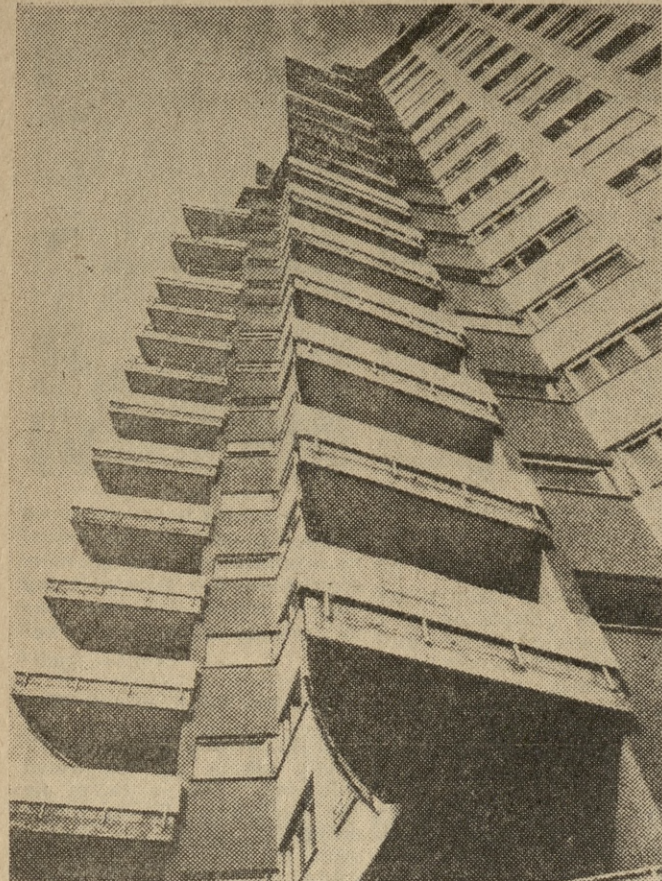
Przed kilku dniami Prezydium WRN zatwierdziło nowy cennik na prace polowe POM. Cennik ten jest znacznie zróż-

nicowany w poszczególnych powiatach, zależnie od jakości gleby, warunków terenowych, kompleksowości robót itp. Przeciennie za prace polowe w przeliczeniu na ha orki średniej ceny kształtują się na poziomie 200—220 zł za ha. Normy te, uchwałą Prezydium WRN obniżono o 30 proc. dla spółdzielni produkcyjnych i o 20 proc. dla zespołów uprawowych. Zniesiono również obecnie tzw. rejonowy POM. Odtąd każda spółdzielnia i każdy gospodarz indywidualny będzie mógł zawierać umowę z tym ośrodkiem, który lepiej mu uprawia ziemię. Wydaje się, że to jest bardzo słusze zarządzenie. Pomiedzy POM będzie się toczyć pewnego rodzaju rywalizacja, co rolnictwu może być tylko na dobre.

Mimo wszystko, przewiduje się, że park maszynowy POM nie będzie w pełni wykorzystany. W związku z tym Woj. Zarząd POM zwrócił się z wnioskiem o pozwolenie „upłynnienia” nadmiaru posiadanych maszyn. Motywy są bardzo proste: teraz mogą być te maszyny jeszcze stosowane w rolnictwie, za trzy — cztery lata, wobec dalszego postępu technicznego — będą już stanowić bezużyteczne rezerwy na złom. Niestety, ten słuszny wniosek nie znalazł w Ministerstwie Rolnictwa poparcia.

Z tych informacji wynika, że są perspektywy rozwojowe dla POM i ciągłości pracy dla załóg. Nie ma absolutnie uzasadnienia ekonomicznego dla pomysłów likwidatorskich. Ośrodki, jako przedsiębiorstwa usługowe, będą potrzebne zawsze, o ile będą warsztaty nowoczesniej wyposażone, by stały się w pełnym tych słów znaczeniu — ośrodkami postępu technicznego na wsi.

(kj)



Nowoczesna architektura

18-piętrowy dom mieszkalny (53 m wysokości) w Stuttgarcie nosi romantyczną nazwę „Romeo”. Balkony — oczywiście dla zakochanych par.

Fot. — CAF

NASZA ANKIETA

Warunki dyktują formy

Do ankiety „Głosu” nt. „Jak sobie radzą robotnicze rady?” chcę dorzucić kilka swoich uwag. W praktyce życiowej bywa, jak wiadomo, często tak: istnieje jeden przepis prawny, a wiele jego interpretacji i sposobów wcielania w życie. Złazszcza, gdy przepis ma charakter ramowy. A takim jest właśnie ustawa z dnia 19. 11. 1956 o radach robotniczych. Może ona być i w istocie staje się pewnego rodzaju kanwą, na której pojawiają się zarysy różniących się w szczegółach form zarządzania przedsiębiorstwami państwowymi.

Własną strukturę organów samorządowych tworzą fabryki i przedsiębiorstwa przemysłowe. O odrębnej i jak najbardziej adekwatnej organizacji zabiega państwo we gospodarstwie rolnym. Załogi przedsiębiorstw budowlanych nie pozwalają zbyt łatwo wyprzedzić się swym sąsiadom i przystępują do budowania... tym razem własne go samorządu robotniczego.

Budownictwo — jak wiemy — zwłaszcza miejskie posiada swą odrębną formę organizacyjną. Konkretnie — istnieją budowy, zakłady

produkcji pomocniczej, zarządy, zjednoczenia budowlane oraz powstały niedawno Poznański Zarząd Budownictwa. Przedsiębiorstwami w sensie prawnym są w pierwszej grupie wyłącznie zjednoczenia.

Wylania się więc kwestia, jakie organizacyjne kształty mają przybrać tworzone rady robotnicze, skoro mogą one powstać tylko w przedsiębiorstwach. Tymczasem tysięczne rzesze robotników zatrudnionych na budowach Kalisza, Pily czy Siemakowa chciałyby również wziąć aktywny udział w zarządzaniu. Ażeby tę trójstopniową pracę skoordynować w swą się projekt stworzenia rady robotniczej Zjednoczenia oraz oddziałowych rad robotniczych poszczególnych jednostek organizacyjnych (zarządów i ich budów). Pierwsza posiada wszelkie atrybuty samodzielności prawnej, rady oddziałowe podporządkowane są pod względem prawnym radzie Zjednoczenia.

Taka dwustopniowość przejęła Zjednoczenie Nr 1 Budownictwa Miejskiego w Poznaniu. Jest to może jedyna forma działania samorządu na tym odcinku gospodarczym przy jego dotychczasowej strukturze organizacyjno-prawnej. Chociaż na pewno nie nienajdoskonalsza. Taka dwustopniowość rad robotniczych komplikuje bowiem sprawność tej instytucji.

Tego rodzaju organizacja rad wymaga oczywiście, specjalnego opracowania form współpracy rad oddziałowych z radą robotniczą Zjednoczenia, sposobu reprezentowania interesów załóg poszczególnych zakładów pracy w radzie Zjednoczenia — i na odwrót, możliwości okresowego konsultowania się rady Zjednoczenia z pracownikami budów znacznie odległych od siedziby rady robotniczej.

Przepisy prawne zalecają w wielu zasadniczych sprawach — narady i zebrania rady robotniczej z całą załogą. Cała? Otóż — w bu-

downictwie niełatwo to problem. Tym więcej, że sprawa kosztów własnych w dobie lansowania zasady opłacalności przedsiębiorstw — przestaje pozostawać w sferze obojętności. Naturalnie — zjednoczenia i przedsiębiorstwa budowlane posiadające budowy skupione w miejscu swej siedziby zadowolą się może jednostopniowymi radami. Dobrze jest jednak pamiętać, że samorząd daje wówczas właściwe efekty, gdy angażuje jak najszersze kręgi zainteresowanych obywateli. Potrzeba więc dużo zdrowego wycucia, aby obydwie te strony zagadnienia z pożytkiem dla sprawy połączyć.

Często czyta się i słyszy narzekania kierowane pod adresem ministerstw, że nie kwapią się one z wydaniem rozporządzeń wykonawczych do ustawy o radach robotniczych. Czy to wyczekiwanie jest jednakże słuszne? Niezupełnie.

Zarządzenia powinny już wyjść — to prawda. Ale nie one są w tej sprawie najważniejsze. Nie zachęcajmy znow tak bardzo ministrów do produkowania całych tomów detalicznych przepisów. Wszak z samorządem mamy tu do czynienia! Jego istotę naszkicowała ustawa. Detale — mamy regulować własnym pomysłem. Te detale mogą być w różnych przedsiębiorstwach w pewnym stopniu różne. Powiem — więcej — one nawet powinny być różne.

Ze schematyzmem na tym odcinku warto byłoby już z góry wziąć rozbrat. Nie ma powodów, aby nadal bezkrytycznie hołdować naszym kilkuletnim nawykom przeprowadzania niwelacji drobnych spraw gospodarczych i podciągania ich pod jeden strychulec.

Rady robotnicze pojawiły się u nas po to, aby załogi fabryk i przedsiębiorstw mogły bardziej realnie gospodarować swymi zakładami pracy, aby rozwijały swą inicjatywę — aby w rezultacie rosły efekty ekonomiczne przedsiębiorstw. Pamiętać więc trzeba, że samorząd w maga samodzielności, poczucia odpowiedzialności, sprawności działania i żywego zainteresowania się sprawami własnej gospodarki.

L. STEK

NOWE KSIĄŻKI

KAROL IRZYKOWSKI: „Dziesiąta muza”. Zagadnienia estetyczne kina. W-wa, 1957, FAW, cm 20x15, str. 230, 1 nb., tabl. 1, zł 17,—.

Fakt ponownego wydania dziś Dziesiątej muzy ma sporo swojej pikantności. Czytelnik szuka na kartach książki idealistę, a znajduje f.ozofa, budującego aktualną w zasadzie do dziś estetykę kina.

Oryginalność tej książki polega przede wszystkim na fakcie filozoficznego stosunku autora do spraw sztuki filmowej. Dziesiąta muza to pod tym względem unikat w piśmiennictwie światowym. Równać się ona może jedynie z teorią Jeana Epsteina, a przecież wydaje się od niej bardziej racjonalną.

Istotą kina — powiada Irzykowski — jest ruch, film jest sztuką wizualną, ani literacką, ani teatralną, plastyczną, po prostu — filmową.

Lektura Dziesiątej muzy zmusi do myślenia nie tylko kinomanów. Jest to lektura dla intelektualistów, którzy lubią przy czytaniu współtworzyć czytany tekst, wytworzyć z niego racjonalne ziarno i już na własny rachunek pomagać ich rozwojowi.

Vademecum fotografa. Opracował St. Sommer przy współpracy Witolda Dederko. W-wa 1956, FAW, cm 21x15, str. 390, 2 nb., pl., zł 40,—.

Vademecum niniejsze obejmuje wiadomości z zakresu fotografii — potrzebne w codziennej praktyce fotograficznej / oraz zagadnienia nie spotykane w ogólnych podręcznikach fotograficznych. Praca obejmuje sześć części, z których dwie pierwsze poświęcone są sprawie sprzętu i materiału fotograficznego i techniki zdjęć. W części trzeciej omawia ona specjalne odczyniki fotograficzne, jak: makro- i mikrofotografie, fotografie sportowe i prasowe w podświetleniu, pod wodą oraz fotografie stereoskopowe. Część czwarta omawia laboratoryjną (zakres wyższy); piątą — fotografie w barwach naturalnych; szóstą przynosi szereg drobnych informacji oraz bibliografię.

O czym piszą inni?

Na temat zmian, jakie należy wprowadzić do Konstytucji PRL, pisze w „Trybunie Ludu” prof. dr S. Rozmaryn. Profesor Rozmaryn, mówi o tym treść jego rozważań, nie widzi konieczności większych zmian w Konstytucji, raczej wskazuje na konieczność faktycznego jej realizowania w naszym codziennym życiu. Profesor R. stwierdza m. in.:

„Rola Sejmu jest w Konstytucji określona raczej prawidłowo... Chodzi jednak o to, aby ogólniejsze określenia wypełnić bardziej konkretną treścią... Należy przekazać do właściwości Sejmu uchwalanie rocznych narodowych planów... ustalić zasadę przewidywania budżetowych uchwałanych przez Sejm (a nie przez rząd)... ograniczyć dopuszczalność wydawania dekretów... uzależnić ratyfikację ważniejszych umów międzynarodowych od uprzedniej zgody Sejmu, wyrażonej w drodze ustawy, zreorganizować tzw. kontrolę państwa nadając jej charakter funkcji wykonywanej przez organ pomocniczy Sejmu, od rządu niezależny. Jestem też zdania — stwierdza dalej prof. R. — że Konstytucja powinna przewidywać możliwość zwrócenia się przez Sejm do wyborców o bezpośrednie wypowiedzenie się co do określonych zagadnień w drodze głosowania ludowego oraz możliwość przedterminowego „samorozwiązania się” Sejmu w drodze jego własnej uchwały...”

Bardzo na czasie wydaje się artykuł Wiktora Łyszcza w „Życiu Warszawy”, zatytułowany „Obywale — miedzy ustawą a ministrem”. Autor pisze m. in.: „Zbyt często administracja państwowa kierowała się w swojej działalności wytycznymi do ustaw i dekretów, zamiast samymi ustawami i dekretami. Przecież nie tak dawno tylko minister mógł zdecydować o tym, czy student może zdać egzamin po terminie sesji... Po pewnym czasie (trwania takich praktyk — p. z.) władze terenowe czuły się w pełni zwolnione od odpowiedzialności...”

Cóż ma robić obywatel, dla którego minister stał się I, II i III instancją, która w dała, jego zdaniem, decyzję niesłuszną? Ano, w praktyce nie ma DROGI PRAWNEJ dla obalenia najbardziej niepraworządnej decyzji, faktycznie niezaskarżalnej. Teoretycznie pozostaje obywatelowi możliwość złożenia skargi do ministra na decyzję podjętą... przez tego ministra. Zmiana istniejącego stanu rzeczy może nastąpić po powołaniu niezależnych od administracji państwowej sądów administracyjnych, co postuluje W. Łyszcza.

„Obywatele mają prawo zwracania się do wszystkich organów państwa ze skargami i zażaleniami” (z Konstytucji PRL). Jak bardzo nadużywany jest ów artykuł ustawy konstytucyjnej dowodzi Anna Kornacka w „Expressie Wieczornym”, w art. „Czy wszyscy o wszystko muszą go łątać do najwyższych drzwi”. W każdym z listów prawdy jest przekonanie, że prawdziwą sprawiedliwość można znaleźć u samej „góry”, tzn. w Radzie Państwa, Radzie Ministrów, a najpewniej u tow. Gomułki. „Toteż w ciągu roku milion zażaleń wpłynęło do władz centralnych, przy czym ludzie piszą zazwyczaj o sprawach, które z powodzeniem mogłyby załatwić powiatowa rada narodowa.

„Sporo zawińł tu przepis, przynajmniej obywatelowi prawo zwracania się z każdą sprawą do wszystkich organów państwa z pominięciem szczebli drabiny państwowej” — konkluduje A. Kornacka. I ma chyba rację. Coś z instytucją skarg i zażaleń trzeba będzie zrobić; inaczej demokratyczny przywilej stanie się przede wszystkim polem działania wszelkiego rodzaju piniaczy.

Opr.: P. Z.

Czy Sopot będzie „Perłą Bałtyku”?

Kiedys — do Sopotu ciągnęły pielgrzymki gości zagranicznych. Nęciła turystów piękna miejscowość, morze, czysta plaża i liczne imprezy, odbywające się w jednej z najpiękniejszych w Europie Oper Leśnych. Przed pierwszą wojną światową odwiedziło Sopot 20 tys. turystów, a gdy w 1919 roku otwarto ruletę — gości zagranicznych przybyło. W 1938 r. przyjechało ich już 30 tys.! Miasto rosło i bogaciło się. Wznoszono nowe pensjonaty, luksusowe hotele, piękne wille. Tak było kiedyś.

Dzisiaj — Sopot spadł do rangi małej, zurzędniczej miejscowości. Jedynie molo, wyniszczona Opera Leśna i „Grand - Hotel” przypominają czasy dawnej świetności. Turysty zagraniczni dawno już zapomnieli o tej niegdyś pięknej miejscowości.

NARESZCIE Z GŁOWA

I wreszcie, wreszcie pomysiano: trzeba wskrzesić świetne czasy polskiej Ostendy, trzeba zarabiać dewizy! Przed wojną cała elita skandynawska siedziała w Sopocie. Obecnie nadchodzą listy z zagranicy z zapytaniem, czy w Sopocie otwarto ponownie Ka-

syno Gry? Dlaczego nie mielibyśmy skorzystać?

Doczekaliśmy się więc obdrapane budynki na ul. Bohaterów Monte Cassino świeżych tynków i elewacji, przypomniano sobie o licznych watorach Sopotu, pomysiano o rewindykacji dawnych hoteli i pensjonatów. Wille za złotymi firankami, domy rządowe i wojskowe wkrótce zaczną przyjmować zagranicznych gości. Oczywiście, projekt zamienienia Sopotu w Perłę Bałtyku wymaga czasu, a co najważniejsze — pieniędzy.

Najbliższy sezon ma być przełomowy. Zapowiedziano festiwal jazzowy i filmowy. Prawdopodobnie w salach „Grand - Hotelu” odbędzie się międzynarodowy turniej tańców towarzyskich no i dużo mówi się o przyjeździe Imy Sumac.

PROBLEM RULETY

Do niedawna ruleta, jak wiele innych rzeczy była symbolem zgnilego zachodu. Dzisiaj, Szczecin rozpoczął produkcję polskiej Coca - Coli, a w Sopocie coraz więcej myśli się o Kasynie Gry. Znałcy rulety obliczają minimum dochodu na 6 milionów zł miesięcznie. Gdy nie wierzyłem — pokazano mi następujący rachunek:

Niech przy czterech stołach gra łącznie 80 osób. Ruleta czynna będzie 14 godzin, tj. od 11 rano do 2 — w nocy. Mnożąc 14 godzin przez 80 osób otrzymujemy 1120 tzw. osobowo - godzin. Mnożąc to z kolei przez 25 rzutów (dokonanych przez krupiera średnio w ciągu godziny) daje cyfrę 28 tys., która znow pomnożona przez minimalną stawkę — 10 zł — wyniesie 280 tys. zł.

W poszczególnych kasynach przeciętna wygrana wynosi 25 proc. wpływu, jakie daje ruleta. W naszym rachunku stanowiłoby to 70 tys. zł. Zakręglając to do 80 tys., zostaniemy nam 200 tys. dziennie. Jeśli je przemnożymy przez 30 dni, otrzymamy 6 milionów miesięcznie, tj. 72 miliony rocznie, a przecież w tym obliczeniu założyliśmy minimalną stawkę i minimalną ilość graczy. W sezonie będzie ich na pewno znacznie więcej. Po nadto pamiętać trzeba, że nasze obliczenia prowadziliśmy w złotych polskich, a przecież grać będą przede wszystkim turyści zagraniczni!

DECYDUJE OPLACALNOŚĆ

Odbudowa Kasyna to oczywiście niezwykle kosztowna inwestycja. Wstępne obliczenia wskazują, że na odbudowę gmachu potrzeba około 70 mln. zł. Czy możemy sobie pozwolić w tej chwili na taki luksus? Na pewno nie! Ale nie daleko, bo w Gdyni, istnieje reprezentacyjny lokal marynarzy Inter - Club. Inter - Club dysponuje wolnymi miejscami i dwoma milionami deficytu rocznie. Można by o-

szernego hallu. Nie wykorzystany, a bardzo elegancki Inter - Club byłby obecnie najlepszym miejscem dla rulety. A z dochodów w przeciagu niedługiego czasu można by wybudować Kasyno Gry na tradycyjnym miejscu w Sopocie.

Koncepcja ta rozpatrywana ostatnio przez PMRN w Gdyni ma wszelkie szanse realizacji, jeśli oczywiście nad argumentację typu „relikty zgnilego imperializmu” przełożymy rzeczowe argumenty ekonomiczne. Nie ma chyba potrzeby obawiać się, że budowa socjalizmu w Polsce ucierpi na przynoszącej państwu milionowy dochód sopockiej rulecie.

K. SZELESTOWSKA



Nowoczesne domy mieszkalne w Monachium.

Fot. — CAF

Zaspy do 9 metrów oczywiście w Ameryce

W górzystych stanach USA już od trzech dni szaleje największa od 30 lat i niepamięta na dotychczas przez nikogo straszliwa burza śnieżna. Całe połacie kraju zasypane są zwałami śniegu, pod którymi tkwią setki samochodów, całe pociągi i dziesiątki autobusów. Zostały one zaskoczone przez śnieżycę, która wybuchła całkiem niespodziewanie. W niektórych rejonach warstwa śniegu dochodzi już do 9 metrów (!!).

W dniu wczorajszym cała armia samolotów, helikopterów, samochodów i autobusów walczyła z zaspami śnieżnymi i porywistą wichurą przedzierając się do zasypanych pociągów, autobu-

sów i poszczególnych budynków niosąc pomoc zasypanym ludziom.

W jednym z pociągów, który utknął niedaleko Meade w stanie Kansas znajduje się 200 pasażerów, w tym 25 osób chorych. Po wielu próbach do pociągu zdołał dotrzeć lekarz. Przybył on tam specjalnym pojazdem wojskowym, przystosowanym do poruszania się w zaspach śnieżnych. W żywność pasażerowie mają być zaopatrywani specjalnymi samolotami wyposażonymi w płoty. Na razie nie ma możliwości ewakuowania podróżnych.

Burza śnieżna szaleje nadal, przesuwając się w kierunku stanu Ohio. (PAP)

»Smaczny« torcik dla narzeczonego

W dalekim Natalu, jedna z młodych dziewcząt murzyńskich Kelina, pracująca na fermie w Utrucht, pragnęła poczęstować swego narzeczonego „tortem miłości” tak, jak nakazuje to zwyczaj praktykowany u Zulusów. W tym celu wzięła ona makę, jajka, proszek do pieczenia ciasta oraz inne przyprawy, a dla dodania tortowi odpowiedniej barwy wyjęła z szafy od sasiadki butelkę z jakimś płynem i wylała całą jej zawartość do ciasta. Po zakończeniu tortu spróbowała kawałek, pragnąc się przekonać, czy będzie on smaczny, jak „Romeo”. Jednak ze względu na jego specyficzną i podejrzany smak wypłuliła próbę. Poczęstowała również swą koleżankę ostrzegając ją jednak, by nie jadła tortu, a jedynie spróbowała i wypłuliła. Ta zastosowała się do wskazówek Keliny, lecz częstując z kolei dalszą koleżankę zapomniła wspomnieć o przestrodze. Dalsze częstowanie się „tortem miłości” zakończyło się tragicznie, bowiem brat ostatniej z koleżanek zmarł w ciągu 15 minut w straszliwych męczarniach, a dwóch jej przyjaciół uratowała jedynie od pewnej śmierci szybka akcja personelu lekarskiego go pobliskiego szpitala.

Okazało się bowiem że płyn w butelce, który Kelina wylała do tortu, był nadąmu odpowiednią barwę, był silną trucizną owadobójczą. (PAP)

Obwieszczenia

Wielkopolskie Zakłady Naprawy Samochodów Poznań - Antoninek, ul. Warszawska nr 349 zawiadamiają, że ostateczny termin wypłaty nadpłaconego podatku od wynagrodzeń pracowników fizycznych, którzy pracowali w czasie od 1. 7. 53 do 30. 6. 1956 r. upływa dnia 10. 4. 1957 r. Pretensje z w. w. tytułu nie zgłoszone do podanego terminu przepadają i pozostałe sumy odprowadzone zostaną do budżetu Państwa. K1677

Sprostowanie. Państwowa Komunikacja Samochodowa, Ekspozytura Osobowa w Poznaniu, ul. Przemysłowa 11 podaje do wiadomości, że w ogłoszeniu w sprawie zwrotu nadpłaty podatku od wynagrodzeń część zdania: „wzywa wszystkich byłych pracowników fizycznych Ekspozytury, w tym byłego Oddziału Naprawczego” winna brzmieć: „wzywa byłych pracowników fizycznych Stacji Obsługi Ekspozytury Osobowej i byłych pracowników fizycznych — warsztatowych byłego Oddziału Naprawczego”. K1664

Przetargi i licytacje

Biuro Zbytu Sprzętu Pomiarowo - Kontrolnego w Poznaniu, ul. Wielka 21, tel. 80-96 ogłasza przetarg na wykonanie oporów termometrycznych „Ni” i „Pt” 100 Ohm $\pm$ 0,1 Ohm przy 0° C. wkładki termometryczne „Ni” i „Pt” 100 Ohm $\pm$ 0,1 Ohm przy 0° C. bez obudowy wkładki termometrycznych „Ni” 100 Ohm $\pm$ 0,1 Ohm przy 0° C. w obudowie ze stali kwasoodpornej. Długość zanurzeń oraz szczegóły techniczne do omówienia w Sekcji Inicjowania, ul. Wielka 21, tel. 80-96 od godz. 7 do 15. Oferty z podaniem ceny i terminów wykonania należy składać do dnia 15 kwietnia br. K1701

Pracownicy poszukiwani

Majstra oraz 6 murarzy kwalifikowanych do robót budowlanych na terenie miasta Doblegniew i pobliskich gromad przyjmie na dobrych warunkach od 1. 4. 57 r. Budownictwo Zespołu Doblegniew, pow. Strzelece Kraje, woj. Zielona Góra. Mieszkania z dwoma pokojami i kuchnią, woda, światło, stacja kolejowa i szkoła na miejscu. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego budownictwa. K1576

Głównego mechanika poszukują Zielonogórskie Okręgowe Zakłady Tęczy Przemysłowej w Nowej Soli, Aleja Wolności 9. Reflektuje się na sily kwalifikowane o fachowym wykształceniu technicznym. Warunki pracy i płacy do omówienia. K1737

Pracownika umysłowego ze znajomością organizacji pracy na stanowisko mistrza produkcji sortowni zatrudnia zaraz Poznańskie Zakłady Materiałów Izolacyjnych w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 93. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr. K1630

30 murarzy, 10 cieśli, 2 zdunów zatrudni natychmiast dyrekcja Zespołu PGR Wilkowo, stacja kolejowa Wilkowo Świebodzkie, pow. Świebodzin. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie, zakwaterowanie zbiorowe zapewnione. K1746

Kalkulatora ze znajomością zagadnień elektrycznych, st. kalkulatora z zakresu ogólnobudowlanego, inżyniera wzgl. technika elektryka na stanowisko z-cy kier. robót w Kostrzynie n. O., inżyniera wzgl. technika spec. wodkan, zatrudnimy. Reflektujemy tylko na sily wysokokwalifikowane z dłuższą praktyką w budownictwie. Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26. K1758

2 inżynierów-mechaników o specjalności z dziedziny wentylacji i klimatyzacji zakładów przemysłowych zaangażuje z dniem 1 kwietnia br. Pracownia Projektowo-Konstrucyjna - Centr. Zarząd Przemysłu Cukierniczego w Poznaniu. Zgłoszenia - Prac. Proj. Konstr. przy „Goplane” w Poznaniu, ul. św. Wawrzyńca 11. Warunki płacy do omówienia. K1756

Malarza - lakiernika przyjmą do pracy natychmiast Poznańskie Zakłady Silników Elektrycznych. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu w siedzibie zakładów - Poznań, ul. Kościelna 37. K1627

Sprzedawców na prowizję do sprzedaży lodów poszukuje pilnie Przedsiębiorstwo Barów Mlecznych w Poznaniu, ul. Kozia 8. K1634

Praca

Poszukuję sprzedawców artykułów dewocjonalnych na cel odbudowy kościoła. Zgłoszenia: Choszczno, skrytka 12, woj. Szczecin. 8539g

Pomoc domowa potrzebna. Dobre warunki. Zgłoszenia: Poznań, Matejki 2 m. 6. 8553g

Kierownika gospodarstwa, lat 40, żonaty, z 20-letnią praktyką na majątkach ziemskich, szuka posady. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 19867p.

Potrzebna kucharka do gotowania 15 obiadów. Zgłoszenia: Poznań, ul. Chelmonskiego 1 m. 7, od godz. 10-14. 8495g

Uczeń piekarski potrzebny zaraz. Władysław Kruk, Grodzisk Wlkp., Bukowska 19. 19862p

Malarzy i uczeni przyjmie mistrz malarz Koliński Poznań, Polna 17. 8579g

Oborowego (kawalera) oraz samotnych do prac rolnych na sezon, kobiety lub mężczyzn 5 osób zatrudni zaraz Mielczarek, Osieczna pow. Leszno, tel. 38. 20095p



Dnia 25 marca 1957 zmarła w Bogu nasza najukochańsza matka, babcia i prababcia, w 80 roku życia, śp.

z Warmińskich

Maria Henrykowa Suchowiakowa

odznaczona Krzyżem Niepodległości

Msza św. za duszę Zmarłej odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 9 w kościele parafialnym na Jeżycach.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W ciekłym smutku pograżona

rodzina

8919g

Pomoc domowa do prać i żelaznego materijalstwa z dwój-giem dziećmi potrzebna. Referencje pożądan. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 8005g.

Przyjmę pracę w dom. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 8010g.

Fryzjer i uczeń potrzebni, posada stała. Poznań, Dzierżyńskiego 43. 8014g

Pomocnik, uczeń (uczen-nica) krawiecki potrzebni zaraz. Poznań, Chudoby 14 m. 7. 8013g

Robotnik rolny do koni oraz dojarz potrzebni. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 8039g.

Osoby do maszyny dzie-wiarskiej („Auto-Knitter”) poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 8041g.

Pracownika rolnego, ucze-nego na małe gospodar-stwo poszukuje. Warunki do omówienia. Zgłosze-nia: Antonina Lipińska, Stare Bojanowo, pow. Ko-sciań. 8054g

Ślusarz - mechanik ze zna-jomością toczenia, spa-wania, wieloletnia prak-tyką przyjmie pracę w warsztacie prywatnym. Oferty z podaniem waru-nków do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 8057g.

Krawca, ucznia lub ucze-nicę przyjmie. Poznań, Fredry 5 m. 6. 8058g

Galwanizer - szlifierz na stałą pracę potrzebny. Chromowina Poznań, Mielkiewicza 15, w podwórzu. 8081g

Pomoc domowa na kop-rzynnych warunkach po-trzebna. Poznań, Wielko-polska 32 m. 3, parter. 8082g

Nauka

Pszczelarze! Kursy zao-cne dla pszczelarzy od dwóch lat prowadzi w skali krajowej Ośrodek Szkolenia Zaozonego ZDR Gdańsk - Wrzeszcz, Mi-szewska 12. Informacje pisemne po nadesłaniu znaczka 1,20 zł. K1748

Poszukuję osoby, która by nauczyła prac malar-sko - sztylowych. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 19860p.

Kupno

Części, zespoły samocho-dowe i cigników nadają-ce się do regeneracji kupu-je „Automat”. Po-znań, Dąbrowskiego 105, tel. 625-94. 6163g

Skrzynki do wód gazo-nych kupię. Adam Do-mański, Swarzędz, Mielkiewicza 1, tel. 179. 7936g

Samochód osobowy 0,5-1,5 ton w dobrym stanie kupię. Adam Domański, Swarzędz, Mielkiewicza 1, tel. 179. 7937g

Maszynę kuśnierską spiesz-nie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 7962g.

Samochód osobowy „Sko-da”, „Mercedes” V 170, „Opel”, spiesznie kupię. Oferty z podaniem stanu i ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 7974g.

Samochód osobowy w do-brym stanie, na takso-wkę, najchętniej „Sko-da” 4-drzwiowy kupię za go-tówkę. Oferty z opisem i podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 7978g.

Strugarkę, grubościerkę, szpuntownik i wiertarkę kupię. Woźniak, Wągrowiec, ul. Gnieźnieńska 8. 7992g

Kupię nowy samochód „furgon” ewentualnie z paczek PeKaO. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 8020g.

Kupię 30 m² płytek glazu-rowanych. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 8049g.

Kupię magiel domowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 8050g.

Taksometr kupię lub wy-dzierżawię. Poznań - An-toninek, ul. Dobromyśl 10 m. 1. 8074g

Kupię motocykl „Awo” w zł. „Jawę” lub inny z importu. Posiadam do za-miany WFM. Poznań-De-biec, ul. Cieszyńska 10. 8075g

P. P. „Dom Książki”

INFORMUJE

WSZYSTKICH CZYTELNIKÓW,

że w księgarniach przy ul.:

Roosevelta 19
Głogowskiej 78
pl. Wielkopolski 1/4
Garbary 1
Dzierżyńskiego 128

można nabyć w wielkim wyborze:

oprawne i luźne REPRODUKCJE malarstwa i grafiki

o różnej tematyce: jak pejzaże, portrety, zabytki historyczne, zwierzęta itp.

K1727

Sprzedaz

Wózki koszykowe, jakie-rowane „Warszawa”, spa-cerówki poleca: Lesiński, Poznań, Żydowska 33, przy Starym Rynku. 6564g

Samochód, półciężarowy, bagażnik sprzedam. Po-znań, Żytunia 16, boczna Naramowickiej. 7498g

Sprzedam samochód oso-bowy „Opel Kadet”, stan dobry. Wiadomość: Je-drzychów 54b koło Zieło-nej Góry, Pawlaczyk. K1752

Maszyny rzemieśne, kom-plet na transmisję, wan-nę, kompletne urządzenie sklepowe oraz wielokra-żek sprzedam. Wiado-mość: Zabrze, Ptasia 1 m. 5, Wicent. K1754

Sprzedam radio samocho-dowe „Blaupunkt” 6-lam-powe, 6 Volt, na chodzie. Cena 2 500 zł. Wiadomo-ść: Podleska, Zielona Góra, Drzewna 17. K1753

Motocykl SHL w pierw-szorzędnym stanie tanio sprzedam. Poznań, tel. 43-26. 7943g

Rower męski, dobry sprze-dam. Poznań, plac Wielkopolski 7/8 m. 11, od go-dziny 14-16. 8351g

Sprzedam maszynę do wy-robów swetrow 6 i 7. Szpu-larkę marki „Groner” lub zamienię na motocykl „IZ”, „Awo”, „Ila”, „Ja-wa”. Krzyżanik, Między-chód, 17 Stycznia 90. 20084p

Sprzedam motocykl SHL oraz rower męski „Sim-son” w bardzo dobrym stanie. Zastawa, Słupca, tel. 134. 20086p

Samochód małodziałowy, kabriolet sprzedam. Świe-tok, Leszno, Narutowicza 38 m. 3. 20087p

Sprzedam kajak P-7 z wio-słami i żagłami. Łakom-ski, Wronki, Poznańska 8. 20088p

Sprzedam silnik BMW 6-cylindrowy, pojemn. 1800 cm³, po kapitalnym re-montcie. Jan Borsusik, O-strów Wlkp., Osiedle Ro-botnicze 25a. 20089p

Sprzedam korzystnie 2-aktrowy „Fordson Ma-jor” na kołach o mocy 45 KM oraz „John Deere” na gumach o mocy 18 KM na nacie, także platfor-mę 2-14-tonową. Nowak, Romanki, p-ta Rychnów-pow. Kalisz. 20090p

Sprzedam ciagnik „Deutz” 22 PS (złamany wał kor-bowy), ogumienie w do-brym stanie, Mielczarek, Osieczna, pow. Leszno, tel. 38. 20094p

Radio „Philips” 6-lampo-we z magicznym okiem (oryginał, piękny ton) sprzedam. Poznań, Cze-sława 9 m. 5. 7991g

Motor 0,8 kW 1400 obr. sprzedam. Jan Bączkowski, Plewiska, Łaskowa 16, za cmentarzem na Tu-nikowie. 8015g

Motocykl — „IZ”, „SHL”, nowe ogumienie 20x825, platforme na dwudziest-kach, stolarska trzeza, wa-łek tarciowy, taśmówki, plece kafiłowe, meble, pra-se Introligatora ko-zyście sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 7994g.

Rowerowe łańcuchy 5/8, 1/2 cala oraz części wy-mienne polecam. Kuchar-ski, Poznań, Dzierżyńskie-go 268. 8002g



Dnia 25 marca 1957 r. zmarła nagle, nasmazczo-na Olejami św., nasza najdroższa matka, teści-o-wa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 81, śp.

z Mendliów

Antonina Kowalska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 28 bm. o go-dzinnie 11.20 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Poznań, ul. Polna 17 m. 28. 8888g

Nową nieużytkowaną 3-pomostową wagę kolejową

o nośności do 80 ton

wraz z dokumentacją techniczno-montażową

w cenie 118 050 zł

sprzeda

Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego Nr 28

w Poznaniu, ul. Solna 12.

Szczegółowych informacji udzieli Dział Zaopatrzenia, tel. 30-43, 14-08. K1629

Samochód

ciężarowy „Opel Blitz” 3-t. na chodzie, stan dobry, ogumienie no-we, zmienimy na fur-gon do 500 kg wzglę-dnie samochód oso-bowy, najchętniej „Sko-da”. Zgłoszenia kie-rować: Spółdzielnia Skórzana w Gostyniu Wlkp., tel. 173. 20097p

2 pokoje z kuchnią samo-dzielne przy ul. Różanej, zamienię na 3 lub 4 po-kojowe - samodzielne w dzielnicy obojętnej. Wa-runki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 7919g.

Ostrów Wlkp., mieszkanie 2-pokojowe, wspólna kuch-nia w centrum miasta za-mienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 19866p.

Samotny farmaceuta po-szukuje pokoju umeblo-wanego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 7970g.

Młody budowniczy spiesz-nie poszukuje pokoju, najchętniej pustego. Wa-runki do omówienia. Of-erty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 7972g.

Zamienię dwa pokoje z kuchnią, dużą skrytką, na trzy pokoje z kuchnią lub podobne. Oferty Biu-ro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 7984g.

Zamienię dwa pokoje z kuchnią, przedpokojem, przynależnościami, w Zie-lonej Górze, na pokój z kuchnią w Poznaniu. Wspólne wykluczone. Of-erty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 8009g.

Zamienię 2 pokoje z kuch-nią w Tarnowskich Gó-rach, na mieszkanie w Po-znanu. Wiadomość: Po-znań, Zacisze 2 m. 1. 8007g

Zamienię samodzielne, komfortowe mieszkanie, dwa pokoje z telefonem, kuchnią i łazienką, wile-łowe, przy przystanku tramwajowym, na trzy wzgl. cztery pokoje samo-dzielne w śródmieściu. Of-erty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 8009g.

Samodzielne 2 pokoje z kuchnią, łazienką, IV pię-tro, (centrum), zamienię na 2½-3-pokojowe. Ko-zyśne warunki do omó-wienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 8012g.

Zamienię duży pokój z kuchnią w suterenie, na-dające się na warsztat lub rzemiosło, na pokój z kuchnią. Poznań, Strzelecka 13 m. 1, od godz. 9-13. 8018g

Zamienię 1 pokój miesz-kalny na warsztat. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 8036g.

Zamienię pokój z balko-nem (centralne ogrzewa-nie) na pokój z kuchnią lub podobne. Poznań, Czerwonej Armii 34 m. 4. 8046g

Zamienię mieszkanie kom-fortowe w śródmieściu Poznania, na podobne w Warszawie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 8052g.

Zamienię duży, słoneczny pokój z samodzielną kuch-nią na Łazarzu na 2½ do 3 pokoi z kuchnią na Ła-zarzu lub w śródmieściu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 8063g.

Pracująca poszukuje po-koju do remontu. Warun-ki korzystne. Oferty Biu-ro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 8070g.

Zamienię samodzielne, komfortowe 1½ pokoju na podobne jednopokojowe, większe. Informacje — skład obuwia, Poznań, Szkolna 5. 8072g

Zamienię 3 pokoje z kuch-nią w Poznaniu na 2 po-koje z kuchnią w War-szawie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 8078g.

Pokój 19 m² z używaniem kuchni, II ptr. zamienię na 2-pokojowe mieszka-nie w suterenie, możliwie w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 8085g.

Zamienię pokój z kuch-nią, wygodami, słonecz-ne w Łodzi na podobne w Po-znanu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 8089g.

LABORATORIUM SPAWALNICZE W POZNANIU

Centr. Zarządu Instalacji Przemysłowych
przyjmuje

ZLECENIA NA WYKONANIE

- Ekspertyz z zakresu spawalnictwa
- Zdjęć rentgenologicznych spoin
- Wykrywania wad materiałowych de-fektoskopem elektromagnetycznym
- Badania własności mechanicznych pró-bek spawanych na zrywanie, zginanie i twardość.

Adres:

Poznań - Górczyn, ul. Buraczana
Telefon 630-70 K1639

SPRZEDAJEMY

niekompletne urządzenia i maszyny

(poniemieckie),

służące przede wszystkim

do produkcji wyrobów gumowych

Bliższych danych udzielają:

POZNAŃSKIE
ZAKŁADY ELEKTROTECHNICZNE
w Poznaniu - Staroleka, al. Forteczna 12/14,
tel. 48-03 i 30-40. K1744

Nieruchomości

Gospodarstwa 5-100 mórg, wille, domy — kto ma za-miar sprzedać. Dokładny opis i cenę przesyłać: Po-srednictwo Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 8230g

Ziemie sadową 5,5 mórg w pobliżu Leszna sprze-dam. Foto - Makowska, Leszno, Rynek 3. 19863p

Różne

Obuwie na kauczuku, mi-krogumie, buty gumowe, opony, detki naprawia „Wigum”. Poznań, Strze-lecka 21, tel. 96-40. 4582g

Uwaga! Przyjmuję do gar-bowania, farbowania skór-ry baranie oraz inne fu-terkowe. Szybkie wyko-nanie. Farbiarnia Pater, Poznań, Wroniecka — róg Mokrej. 6353g

Wypożyczam porcelane, szkło na każdą uroczy-wość. Poznań, Żydowska 33. 6565g

Suknie ślubne, welony wypożycza „Elegancja”. Poznań, ul. Mickiewicza 13. 6585g

Garbowanie, farbowanie i strzyżenie skór baranich. E. Makowiecki, Po-znań — Sołacz, Grudzie-niec 68. 7853g

Dostawę na odzież dzie-cięcą i młodzieżową (u-branka do Komunii św.) oraz na prochowie, wia-trówki, skafandry, szale, damskie i męskie poszu-kuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 7906g.

Posiadam koncesję i tak-sometr, poszukuję współ-nika z samochodem. Of-erty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 7920g.

Koloruję pocztówki, laur-ki, obrazki itp. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 7983g.

Lekarskie

Protezy zębowe naprawia-my na poczekaniu. Labo-ratorium dentystryczne Po-znań, Marcinkowskiego 20. 20092p

Zguby

Zgubiono legitymację szkolną nr 193933. Alojzy Mikołajczak, Łukowo, p-ta Brzeźno Stare, powiat Wągrowiec. 19865p

Matrymonialne

Małżeństwa dyskretnie ko-jarzy w całej Polsce. Biu-ro Matrymonialne „Swa-ta”. Olsztyn 2, skrytka 141. Na odpowiedź załączyć znaczek za 1,55 zł. K1738

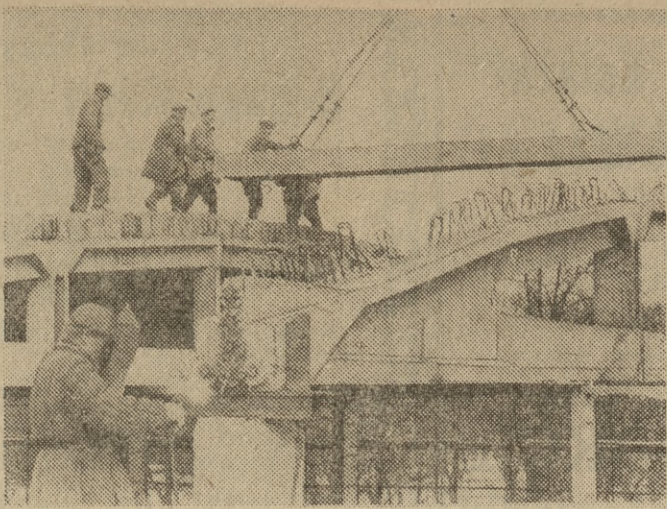
Głos WIELKOPOLSKI



Na placu budowy nie czuje się wcale gorączkowej atmosfery pośpiechu; można by pomyśleć, że termin ukończenia naznaczony został co najmniej na rok. Mimo to nowa hala na MTP — jak mówią przechodnie ul. Grunwaldzkiej — rośnie jak na drożdżach. Ba, ale też metoda jej budowy, jak na nasze stosunki, jest dość niezwykła. Zamiast tradycyjnej cegły — elementy prefabrykowane. Cały dach, którego układanie zakończy w tych dniach brygada Jana Rzepki z Poznańskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego, składać się będzie z 14 kablobetonowych wieżarów i z płyt stropowych (zdjęcie pierwsze). Ważący z górą 9 ton wieżar z łatwością podnoszą na wysokość stropu dwa potężne dźwigi. Trzeba potem nie lada odwagi, aby przejść nieczym kot po nieszerokim wieżarze i odhaczyć zaczepnie dźwigu. Dla Jana Rzepki (zdjęcie drugie) „buszowanie” między niebem a ziemią jest jednak zwykłą codzienną pracą. Jest też o tyle odważny, że kategorycznie zapowiada dotrzymanie terminu ukończenia budowy. 30 kwietnia będziemy mieli więc jeszcze jedną dużą i nowoczesną halę, w której na tegorocznych MTP wystawią swoje towary Belgia, Holandia i NRD.

(kcz)

Fot. (2): K. Przychodzki



Meldunkowe kombinacje

Uparta walka z... uporem

1 sierpnia ubr. Poznań, wraz z innymi 17 miastami w Polsce, uznany został jako miasto zamknięte i odtąd obowiązować zaczęły ograniczenia meldunkowe. Udałoby się więc w tej sprawie do kierownika Oddziału Kontroli Ruchu Ludności mgr. Tadeusza Józwiaka, by dowiedzieć się, jak akcja ta została przeprowadzona.

— Czy dużo interesantów przychodziło do was w sprawach meldunkowych?

— Jeśli przyjdzie 20, mówimy, że mamy dobry dzień, bo często odwiedza nas i po 100 osób — odpowiada ob. Józwiak. — Każdy usiłuje nas przekonać, że właśnie on musi w Poznaniu zameldować się na stałe. Właściwie doszedłem do wniosku, że wszystkich przybywających po zezwolenie na zameldowanie można podzielić na kilka grup.

Pierwsza, najtrudniejsza, to „rodowici poznaniacy”. Przed laty opuścili Poznań i zdomowali się gdzie indziej, lecz z chwilą wydania uchwały o zamknięciu naszego miasta przypomnieli sobie, że urodzili się w Poznaniu i twierdzą, że muszą tu wrócić, rzucając pracę i mieszkanie.

Grupa druga, to „chorzy”, którzy usiłują udowodnić, że właśnie Poznań jest najwspanialszą miejscowością, że ma zdrowy klimat, tu wrócić do zdrowia, a poza jego obrębem musieliby umrzeć.

Trzecia, to „czułe” dzieci, które właśnie od 1 sierpnia po 12 lub więcej latach poczuły tak nieodparty sentyment do starych rodziców, że muszą się nimi zaopiekować, oczywiście tylko w Poznaniu, bo rodziców do siebie zabrać nie zamierzają.

Ostatnia grupa to rozwiedzeni. Przychodzi do nas on lub ona, zawiadamiając, że nie może patrzeć na swego współmałżonka, więc go opuszcza i przyjeżdża... do Poznania. Po zameldowaniu takiego petenta pojawia się po pewnym czasie współmałżonek i to w asyście licznej rodziny. Mogą już patrzeć na

siebie, tylko im „trochę” za ciasno u rodziny, do której się „przytulili”, więc domaga się mieszkania.

— To jest bardzo „pomysłowe”... Oczywiście, historie takie nie są dla nas niespodziankami — stwierdza mgr. Józwiak. — Mamy już doświadczenie i umiemy obronić się przed próbami obejścia prawa. Duże trudności sprawiają nam jednak zakłady pracy, które, mimo wyraźnych zarządzeń, przyjmują do pracy osoby spoza Poznania bez uzyskania naszej zgody na ich zameldowanie.

Posunięcia takie komplikują ludziom życie. Do przedsiębiorstw, zatrudniających bez uprzedniego zameldowania należy borykające się z trudnościami kadrowymi MPK. Inna rzecz, że zamiejscowci wpadli na pomysł zaczepienia się o MPK i po uzyskaniu zezwolenia na zameldowanie (okresowo, zaznaczam, bo tylko na takie możemy wydać zezwolenie), podejmują pracę w innym zakładzie. W wypadkach tych cofamy zezwolenie nawet na zameldowanie okresowe.

— A więc pracę naszą można by nazwać walką z uporem ludzkim? — Słusznie, obowiązkiem naszym jest bowiem dopilnowanie wykonania uchwały, która przecież została wydana dla dobra miasta, dla dobra jego mieszkańców.

— Weźmy dla przykładu sprawę zaopatrzenia. Przed uchwałą o zamknięciu Poznania panował w meldunkach chaos. Wielu mieszkańców naszego miasta nie było ujętych w liczbie mieszkańców. Wydział Handlu, planując zaopatrzenie brał pod uwagę

Dziś odczyt Stefana Jędrzychowskiego

Zapowiedziany w „Głosie” na dzień wczorajszy odczyt członka Biura Politycznego KC PZPR Stefana Jędrzychowskiego na Wieczorowym Uniwersytecie Marksizmu — Leninizmu odbędzie się dzisiaj o godz. 16.30 w gmachu KW PZPR. Za myślnie poinformowanie przepraszamy naszych Czytelników.

Przypominamy tytuł odczytu: „Sytuacja gospodarcza w Polsce”.

Wstęp tylko za zaproszeniami.



A więc płacić tylko na... wyżywienie

Warszawska konferencja prezesów klubów I ligowych, kierowników sekcji i trenerów obradowała nad sprawą wynagradzania piłkarzy.

Zebrani, idąc zresztą za głosem większości sportowego społeczeństwa, uznali, że wprowadzenie zawodowstwa, czy półzawodowstwa, ze względu na zbyt małe dochody klubów jest u nas nieaktualne.

Za niedopuszczalne uznano fakty, by piłkarze byli zatrudniani w klubach na fikcyjnych posadach. Każdy zawodnik musi mieć określony fach, który winien wykony-

wać podczas czynnego uprawiania sportu. W ten sposób każdy zawodnik zapewni sobie egzystencję po zakończeniu kariery sportowej.

Zebrani postanowili, że względu na trudne warunki życia w Polsce, utrzymać w bieżącym roku formę dożywiania zawodników. Wysokość tej sumy zostanie określona specjalnym regulaminem.

A więc w zasadzie zostaje na ogół wszystko po staremu. Na podstawie uzyskanych danych relacji osób bliżej tym problemem zainteresowanych, można nie trudno wywnioskować, że nadal będzie się „honorować” wybitnych piłkarzy, zwłaszcza przez kluby bardziej zamożne, oparte o duże zakłady pracy. Najbliższa przyszłość okaże, w jakim stopniu zdrowi się obecna atmosfera.

Na konferencji postanowiono, że w stosunku do tych, którzy nie będą przestrzegać uchwał powziętych przez PZPN, wyciągnięte zostaną surowe konsekwencje. (p)

Chcą obronić tytuł mistrza Polski

Dzisiaj wyjedzie do Szczecina na mistrzostwa Polski w zapasach klasycznych, składająca się z trzech drużyn, ekipa zapasników naszego województwa. Poznaniacy będą obrońcami tytułu drużynowego mistrza Polski oraz dwóch tytułów indywidualnych (w wadze muszej — Kaczmarek, oraz Schneider — w wadze koguciej). Trzeci aktualny mistrz Polski Mąka po wykluczeniu go z mistrzostw wojewódzkich nie będzie w Szczecinie startować.

Jak wynika z wypowiedzi przewodniczącego Sekcji Atletyki WKKF — M. Francuszkiewicza oraz przewodniczącego Komisji Techn. Sportowej — J. Moczyńskiego, poznaniacy chcą obronić w Szczecinie tytuł drużynowego mistrza Polski, a co więcej liczą poważnie na zajęcie jednego z czołowych miejsc przez II reprezentację naszych zapasników.

Barw Poznania bronić będą: (zawodnicy od muszej do ciężkiej) — I zespół: Miecznik, Schneider, Radziński, Konieczny, Mokras, Zajączkowski, Włodarczyk i Leitgeber; II zespół — Kaczmarek, Przybylak, Spychała, Frysiak, Lipiński, Mocny i Krause; III zespół — Swiderski, Siejak, Jankowski, Kłorek, Dragan, Broda i Cyner. Kierownikami ekipy jest ob. Stachowiak, trenerami — Jakubowicz i K. Grządzielewski. (Of.)

Dzisiaj o godz. 18

wystąpią koszykarze rumuńscy

Olimpia sprawiła licznych zwolenników koszykówki miłą niespodziankę: zakontraktowała na kilka występów do Poznania najlepszy zespół koszykarzy rumuńskiego Dynamo.

Goście przybyli w dniu wczorajszym do Poznania i już w godzinach popołudniowych zapoznali się z „placem boju” — halą przy ul. Matejki, gdzie dziś zainaugurowany zostanie trzydniowy turniej, w którym wystąpią również najsilniejsze drużyny poznańskiego Lecha i Olimpii oraz gdańskiej Gwardii.

— Wasze piękne miasto, w którym przyjęto nas bardzo serdecznie i gościnnie — powiedział kierownik drużyny rumuńskiej płk Regesteich — przypomina nam żywo Bratysławę.

Trener Avachian, który jest jednocześnie szefem między narodowym, opiekuje się koszykarzami Dynamo od 1950 r. Wszyscy zawodnicy, którzy po raz pierwszy goszczą w Polsce, to jego wychowankowie.

Dynamo dzierżyło mistrzostwo Rumunii w latach 1953—55, w 1955 uplasowało się na drugiej pozycji w tabeli, a obecnie jest znowu przodownikiem w rozgrywkach. W drużynie jest pięciu reprezentantów Rumunii, mianowicie: Raduconu (reprezentował barwy swego kraju 40 razy), Nagy (35), Niculescu (32), Konstanide (12) i Popovic (13).

W dniu dzisiejszym odbędą się dwa spotkania, z których pierwsze o godz. 18. (tp)

Telewizja — konkurentem piłkarzy?

Polska Telewizja interesuje się coraz bardziej również i sportem. Ostatnio warszawscy posiadacze telewizorów obserwowali m.in. atrakcyjne spotkania piłkarskie Polonia — Gwardia oraz Polonia — Stal (Sosnowiec). Transmisja udala się i telewizja będzie się starała przekazać coraz częściej interesujące spotkania piłkarskie.

Niechętnie patrzą na to jednak kluby, a również i PZPN. Kluby są zdania, że nawet transmisje na szew, znajdujące się jeszcze w powojennej telewizji, powodują znaczne(!) straty kasowe, gdyż wielu kibiców woli spotkania obserwować w domu. Podobnego zdania jest PZPN.

Z powyższego wynika, że piłkarze przestrzegają starej zasady, że „nawet najsłabszego przeciwnika nie wolno lekceważyć”. (x)

Niemcy obserwują polskie pięści

Bokerskie mistrzostwa Polski juniorów z wielkim zainteresowaniem przez cały okres walk finałowych obserwowali członkowie Związku Bokserskiego NRD — Alfred Milheim i trener państwowy Rosentritt. Ich przyjazd do Polski stoi w związku ze zbliżającym się międzypaństwowym spotkaniem juniorów Polska — NRD w dniu 7 maja br.

Możesz kupić cenny obraz

W związku z Wystawą Plastyczek Poznańskich „Desa” prowadzą w dniach od 26—31 bm. sprzedaż atrakcyjnych dzieł sztuki współczesnej z dziedziny malarstwa (olej, akwarela), rzeźby, ceramiki i tkanin ozdobnych. Na bywcom udostępnia się kupno prac bez tzw. procentu handlowego. Przy zakupie przekraczającym wartość tysiąca złotych istnieje możliwość rozłożenia należności na raty.

Sprzedaż odbywa się codziennie w godz. od 10—18 w lokalu CBWA przy al. Marcinkowskiego 28. (em-par)

28 bm. golą i strygać tylko do godz. 15

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Fryzjersko-Kosmetyczna w Poznaniu zawiadamia, że ze względu na obrady walnego zgromadzenia, zakłady spółdzielcze w dniu 28 bm. będą nieczynne od godz. 15.

Niecodzienna uroczystość „dotleniania” powietrza

Spieszymy donieść naszym Czytelnikom, że dzisiaj o godzinie 10 przy Drodze Debińskiej nr 1 w Poznaniu odbędzie się wielka i efektowna uroczystość

DOTLENIANIA POWIETRZA

w naszym mieście.

Pomocnicza Spółdzielnia Mechaników, mając na zbyciu 36 m sześć. tlen, zgromadzonych w 6 butlach, postanowiła ku pożytkowi mieszkańców wypuścić go w powietrze. Nastąpi to dziś przy licznej asyście przedstawicieli świata gospodarczego, a szczególnie: Związku Spółdzielni Pracy, Wydziału Przemysłu WRN i MRN oraz dziennikarzy tudzież licznych gapiów. Na uroczystość tę specjalnie zapraszamy kierownictwo Spółdzielni Pracy „TLEN” w Czempiniu.

Ten „wielkoduszny akt” ze strony Spółdzielni Mechaników może nastąpić tylko „dzięki” energicznej i katorycznej postawie Spółdzielni Pracy „TLEN” w Czempiniu. Ta bowiem, będąc dostawcą tlen, zażądała od Spółdzielni Mechaników zwrotu pustych butli w terminie 15 dni, który właśnie dziś upływa. Na liczne prośby i argumenty, że tlenowi nie zdążono wykorzystać, nie chciała udzielić prolongaty nawet na dalsze 3 dni. Zwrot musi więc nastąpić natychmiast. Niezłomne stanowisko zachował „TLEN” nawet wobec propozycji, aby pełne butle zaliczyć jako nową dostawę. Chciano wreszcie odwieźć pełne butle z nie wykorzystanym tlenem, by otrzymać inne. I na to się nie zgodzono. Oświadczając katorycznie — tylko puste! A że kara za przekroczenie terminu zwrotu butli jest duża, nie pozostaje „Mechanikom” nic innego, jak tylko urządzić „dzisiejszą uroczystość”.

Nie do wiary, prawda? I pomyśleć, że zdarzyło się to w Poznaniu, i to wówczas, gdy tlen techniczny jest prawie na wagę złota. Ten fakt/skłonzonej beznadziei lub złośliwości podajemy jako kuriozum tygodnia. (zm)

1000 i 1 raz...

...pisałmy o ulicy Promieniowej, że należy do najdłuższych w Poznaniu (140 metrów), a mimo to nie zanoszą się na jej uregulowanie. Stanowi ona wciąż jeszcze grząskie, gliniaste pole — zwłaszcza na odcinku pomiędzy Grochowską i Palacza. Skoro nie ma kredytów na rok 1957 dla urządzenia tej dużej arterii, trzeba chyba wreszcie wstawić je do planu na rok następny. Warto bowiem przypomnieć, że już przed 7 laty na ulicy tej leżały przygotowane dla położenia bruku kamienie, które potem wywieziono.

A niezależnie od tego największy czas, aby Prezydium DRN — Grunwald zarządziło przesunięcie ogrodzeń przed niektórymi domami; parkany pod nr. nr. na przykład 39 i 49 wylażą wprost na jezdnię i pogarszają i tak fatalny wygląd ulicy. (pz)

Odpowiadamy

Irena G. — Sądźmy, że notatka, jaka ukazała się w „Głosie” — wyjaśniła plotki krążące dookoła zespołu „Mazowsze”. Stała Czytelniczka. — Kursy języków obcych prowadzi Związek Pracowników Kultury, ul. Inżynierska 10.

Mgr Wł. Rapaczynski, Witold Woźniak, F. Durzyński. — Za słuszną uwagę dziękujemy. Buszkowski. — Strusia. — Uwagi dotyczące handlu przekazałmy dyr. PSS.

Teatry

OPERA — g. 19 „Śpiąca królewna”; POLSKI — g. 19 „Angelica”; NOWY — g. 19 „Brat marnotrawny”; OPERETKA POZNAŃSKA — g. 19 „Wesoła wdówka”; KOMEDIA MUZYCZNA I SATYRY — nieczynne; LALKI I AKTORA — g. 11 „Baśń o pięknej Parysyzce” (przedstawienie zamknięte).

Kina

APOLLO — g. 10—20 „Nasze czasy” (włoski, 16 l.); BAŁTYK — godz. 10—20 „Król się bawi” (franc., 16 l.); MUZA — g. 10—20 „Wino Włodzimierza Olne-” (czeski, 12 l.); RIALTO — g. 10 „Wśród lodów Oceanu” (dokum.), g. 11.15, 13.30, 15.45, 18 i 20.15 „Tata, mama, moja żona i ja” (franc.); TARGOWE — g. 17 i 19.30 „Sinha Moc’a” (brazylijski, 12 l.); WARTA — g. 10 i 14 „Zdobycie Mount Everest” (ang.), g. 12 i 13 „Niezwyciężony” (bajki), g. 16—20 „Stuga dwóch panów” (radz.). HUTNIK — g. 17 i 19 „Obcy ludzie” (radz., 14 l.); PIAST — g. 17 i 19 „W drodze na front” (radz., 12 l.); ZNIECZ (Fabiano-wo) — g. 13 „Czerwone i czarne” (franc., 18 l.); FOTOPLASTIKON — g. 9—21 „Czechosłowacja”.

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
15.10 — suity rozrywkowe, 15.30 — aud. dla dzieci starszych, 16.05 — utwory na gitarze, 16.15 — melodie rozrywkowe, 16.45 — akcja pod arsenalem; pog., 17 — kącik speakerów, 17.25 — „Kukielkowe kłopoty”; sluch. dla dzieci, 17.50 — aud. dla kobiet, 18.10 — śpiewa chór mieszański z Pniew, 18.35 — muzyka i aktualności, 19 — aud. z cyklu: „Wieczorynki”, 19.50 — mała suita, 20.23 — kronika sportowa, 20.35 — muz. taneczna, 21 — koncert chopinowski, 21.23 — pełnym głosem o sprawach młodzieży, 21.50 — gra ork. taneczna PR, 22.20 — wieczorna serenada, 22.50 — „Królewski białeń”; balet T. Klesewettera.

Wiedomości: 5, 6, 7, 8, 8.30, 12.04, 16, 17.10, 18.30, 20 i 23.50.

Dyżury pełnią:

Państw. Szpital Kliniczny im. Święcieckiego (chirurgia i internia), al. Przybyszewskiego 49 — tel. 624-17.

Apteki: Dzierżyńskiego 107, Głogowska 146, Ostroroga 6, Mickiewicza 22, Armii Czerwonej 25 i Główna 53. Poradnia Przeciwalkoholowa (al. Marcin kowskiego 21) — czynna w dni powszednie od godz. 8 do 20.